



Więcej na www.nowiny24.net



facebook.pl/nowinypolnocne

Nowiny Północne

100%
POLSKIE
MEDIA

GAZETA BEZPŁATNA

ISSN 2658-1418

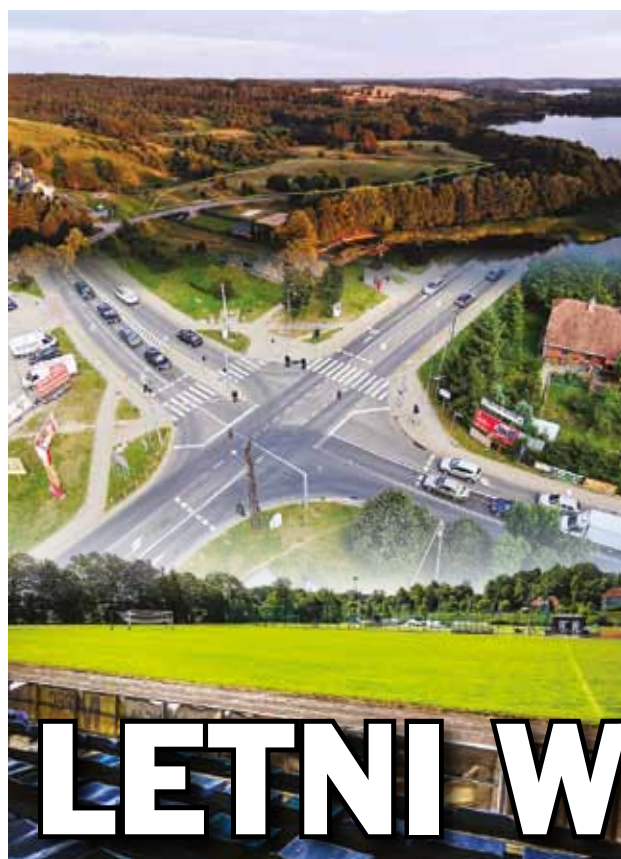
Nr 7/2021

BRANIEWO

BARTOSZYCE

KĘTRZYN

MRAĞOWO



LETNI WYSYP INWESTYCJI

KUPIĘ MIESZKANIE

ZA INFORMACJE
O TAKIM MIESZKANIU

ZAPŁACĘ 3000 PLN

MOŻE BYĆ DO REMONTU
LUB ZADŁUŻONE

661 435 785



**BEZ WZGLEDU
NA MIEJSCE**
W KTÓRYM SIĘ ZNAJDUJESZ

**BĄDŹ ZAWSZE W
CENTRUM INFORMACJI
LOKALNYCH**

**Portal
Braniewo**

www.portalbraniewo.pl

Z drugiej strony



W szkole uczyli nas historii opowiedzianej z perspektywy szlachty i magnaterii polskiej. Media głównego nurtu przedstawiają nam codzienność widzianą oczyma warszawskiej inteligencji. Dlaczego tak mało pisze się i mówi o tym, jak żyje większość mieszkańców kraju? Codzienne lykamy papkę o konfliktach na górze i zachwycamy się wybotokowanymi celebrytami. Czy warto żyć sztucznie kreowanymi konfliktami polityków?

Wychowałem się na przygranicznej prowincji lat dziewięćdziesiątych. Czasy brutalne. Wszecławadne bezrobocie i panika rachunków, by wystarczyć na rachunki i na jedzenie. Jednak z perspektywy Poznania, do którego po maturze trafiłem to był czas

wolności. Debaty o wejściu do NATO i Unii Europejskiej. Awans cywilizacyjny, pierwszy tak duży od czasów Jagiellonów. A ja tymczasem studiuję na uniwersytecie i często nie mam na obiad. Nigdy w tym czasie nie myślałem, że państwo powinno się mną jakoś zaopiekować, w ogóle mi to do głowy nie przychodzi. Jak nie dostanę od zapracowanych rodziców lub sam czegoś nie zarobię, to nie mam – proste zasady. Jestem wdzięczny, że mogę studiować na państwowym uniwersytecie. Gdyby nie darmowa uczelnia i odejmujący sobie od ust rodzice, nigdy nie miałbym szansy na zdobycie jakiegokolwiek wykształcenia.

Studiuję, korzystam ze studenckiego życia i chłonę wielkomiejską kulturę. Wyjechałem nawet na zagraniczne stypendium. Po studiach dostają miejsce na studiach doktoranckich, ale bez stypendium. Po dwóch latach stwierdzam, że nauka polska może się beze mnie obyć, bo muszę zarobić na wynajmowane mieszkanie. Wtedy też zauważyłem, że tej mojej Polski nigdzie nie ma. Nie ma bohaterów literackich, idących z prowincji do miasta. Takich, którzy przebili kilka klas spo-

lecznych. Moi znajomi nie lubią opowiadać o swoich chłopskich przodkach, rodzicach z małych miasteczek z kiepsko płatną pracą. To nie są tematy do rozmów. Tematem jest gonitwa za pieniądzem i karierą oraz postkolonialna polityka mocarstw zachodnich, i przesładowania czarnoskórych.

Nasi rodzimi niewolnicy nie istnieją. Pańszczyznę znieśli nam zaborcy pod koniec XIX wieku. Ojciec mojego pradziadka, którego pogrzeb pamiętam, bo zmarł, gdy miałem 5 lat, był chłopem pańszczyźnianym. Nie umiał pisać ani czytać. Historia bliska, ale nieobecna. Z jedynego zdjęcia zrobionego na jakimś odpuszczeniu patrzę na mnie polscy chłopci. Z opowieści rodzinnych wiem, że w przedwojennym domu mojego dziadka na Lubelskiej, czyżnie nie było podłogi. Później, kiedy jako dziecko spędzałem u niego na wakacje, nie miał łazienki, a ubikacja była na korytarzu kamienicy w centrum Bartoszyca. Nie ma tej Polski nigdzie, nikt nie opowiada losów społeczeństwa, które w 95 procentach pochodzi z pańszczyźnianego chłopstwa. Nie chcemy wiedzieć nic o sobie. Nie chcemy czytać takich książek ani oglądać takich filmów. Łapiemy się jednego przodka co był kolejczarzem albo aptekarzem, albo choć zegarmistrzem z duszą i warsztatem.

To ten przodek mówi o tym, skąd jesteśmy, a nie setka rodzinnej biedoty z jedną parą butów odświęta. Dokonałiśmy amputacji tej części swojego życia. Na profilach facebookowych wielu chwali się swoim szlacheckim pochodzeniem lub chociaż pochodzeniem mieszczańskim z dziada pradziada, warszawskim to już szczególne, tak jakby w Warszawie nie było nędzy dwie generacje temu. Absolwenci stołecznych, renomowanych liceów Batorego tudzież innej Zmichowskiej, mama w kapeluszu, ojciec w garniturze na niedzielnym spacerze w Łazienkach. A prowincjonalna mama z trwałą ondulacją w bluzce kupionej na bazarze, z babcią w chustce i fartuchu z poliestru nie nadają się do postowania. Obcy, z prowincji, w naszym wspólnym świecie zasługują tylko na kpinę albo reportaż z zapijaczanej popegeerowskiej wsi.

Dlatego to napisałem? Ano dlatego, że „Nowiny Północne” chcą i będą pisać o naszym prostym zwykłym życiu. Takim prowincjonalnym, przygranicznym, ale nie w kontekście porażek czy patologii. Chcemy pokazywać nasz region taki, jaki jest. Zachęcam do lektury sierpniowego wydania „Nowin”.

Tomasz Mironski
redaktor naczelny

Szklanka do połowy...?



Z każdym rokiem, gdy przybywa mi siwych włosów (a raczej gdy kolejne mi ubywają) staram się dostrzegać w otaczającym mnie świecie rzeczy piękne, wydarzenia dobre i zakończenia historii szczęśliwe. Złe wypieram, unikam ich. I omijam szerokim łukiem miejsca, gdzie po wizycie może mi pozostać niesmak.

Z tej też przyczyny przestałem oglądać telewizyjne Wiadomości, Fakty i Wydarzenia. Dawka złości dostarczana przez media z prawej, lewej i środkowej strony kompletnie nie wpisuje się w moje podejście do świata.

Z zawodowego obowiązku wydawcy i redaktora czytuję jednak to, co pojawia się na naszych regionalnych portalach, internetowych forach, fejsbukowych fanpejdżach. Nie, nie będę tu rozwodził się nad hejtem, prostą odwagą ukrytą pod fałszywymi kontami, rywalizacją kto komu dokopie bardziej i kto udowodni, że „Moja racja jest mojsza niż twojsza” (to oczywiście cytaty z kultowego filmu „Dzieńświra”). Przez wiele, wiele lat czytania tych ludzkich złości i ich moderowania uodporniłem się na nie. Wciąż jednak zatrzymuję się nad podjęciem doświadczenia, widocznym w różnych miejscach naszego lokalnego internetu, jeśli mogę tak to określić.

Przyznaję, wkurza mnie w Braniewie wiele rzeczy. Tak, mnie także denerwuje pył węglowy, nieciekawe zapachy z okolic, dziurawe drogi, wszechobecne śmieci, brak miejsc przyjaznych dzieciom. Mógłbym dorzucić do tego fatalne skomunikowanie z innymi miastami, drożyznę w sklepach i wyścigi urzędzane na ulicach.

Mógłbym tym wszystkim się zadreć, zawracać tym głowę, pisać o tym codziennie, komentować, żalić się i rozwozić. Tylko po co? Czy to coś zmieni? Czy w ten sposób poprawię tę sytuację? Nie! Co mogę zrobić? Na przykład wymagać nieco więcej od swoich radnych. Po to zostali przez nas wybrani. Po to reprezentują nasze ulice i dzielnice, aby interesować się ich stanem i wszędzie tam, gdzie to możliwe – interweniować.

Mogę też spojrzeć, jak miasto się zmienia. Może wolno, ale jednak. Wypiękniała ulica Kościuszki. Zmienia się Plac Grunwaldu. Niebawem rozpocznie się remont stadionu miejskiego i boiska przy „szóstce”. Nowe oblicze uzyska teren stadniny.

Chętnie też wypełnię ankietę (zajrzyjcie na stronę urzędu: www.braniewo.pl) i wypowiem się, jakich zmian oczekuję w moim mieście. Bo wierzę, że warto uczestniczyć w procesie zmieniania miasta. A nie tylko krytykować.

I zawsze będę cieszył się sukcesami braniewian. Tu szczególnie ukłony w stronę Aleksandry Lisowskiej, która zajęła 35. miejsce (na niemal 90 startujących kobiet) na igrzyskach olimpijskich Tokio 2020, podczas startu w Sapporo. Pani Olu – olbrzymie gratulacje!

Wojciech Andrearczyk
braniewo@nowiny24

Misterium

DOM POGRZEBOWY

Zadbamy o wszystko

Bartoszyce, ul. Kętrzyńska 37B
(OBOK CMENTARZA)

e-mail: misterium.zp@gmail.com
www.misterium24.pl

- ✦ Organizacja pochówków różnych wyznań
- ✦ Dwie klimatyzowane kaplice (150 i 70 m²)
- ✦ Własne, nowoczesne chłodnie
- ✦ Ekshumacja, kremacja i balsamacja
- ✦ Oprawa florystyczna i muzyczna ceremonii
- ✦ Demontaż i montaż pomników
- ✦ Budowa grobowców
- ✦ Transport krajowy i międzynarodowy
- ✦ Pomoc w formalnościach

ŚŁUŻBA POGRZEBOWA ✦ TELEFONY CAŁODOBOWE

505 122 004 ✦ 505 122 104 ✦ 512 203 865

Zareklamuj się u nas!

Reklamę Twojej firmy zobaczy

25

000

odbiorców!

Zadzwoń!
724 174 928

Kętrzyn złożył wnioski do Polskiego Ładu



Finansowany ze środków unijnych Rządowy Program Polski Ład, czyli Program Inwestycji Strategicznych ma na celu zwiększenie skali inwestycji publicznych przez bezzwrotne dofinansowanie inwestycji realizowanych przez samorządy. Pierwsza edycja pilotażowego naboru wniosków rozpoczęła się 2 lipca i potrwa do 30 lipca 2021 roku.

W czasie pierwszego pilotażowego naboru każda gmina czy związek gmin może zgłosić maksymalnie trzy wnioski o dofinansowanie. Ważne, aby gmina miała pieniądze na wkład własny. Złożone wnioski dotyczą:

– Budowy infrastruktury drogowej (priorytet 1, 95% dofinansowania) – szacowana wartość 16.500.000 zł

– Modernizacji instalacji wodno-kanalizacyjnej (priorytet 1, 95% dofinansowania) – szacowana wartość 21.500.000 zł

– Budowy infrastruktury turystycznej nad jeziorem (priorytet 2, 90% dofinansowania) – szacowana wartość 5.000.000 zł

Z kolei Związek Gmin „Barcja”, którego przewodniczącym jest Ryszard Nie-

dziółka, składa wnioski na budowę ścieżek rowerowych wokół Kętrzyna.

– Kryteria oceny wniosku nie są sprecyzowane, a ostateczną decyzję o dofinansowaniu podejmuje Premier, ale walczymy o każde środki zewnętrzne, bez nich nie stać nas na duże projekty – mówi Ryszard Niedziółka, burmistrz Kętrzyna. – Oceną tych projektów ma być znana już w sierpniu, a we wrześniu zostać ogłoszony kolejny nabór. Wiedząc jak zostały ocenione lipcowe wnioski, będziemy wiedzieć o co jeszcze zaważyć jesienią. Wśród planów są kolejne elektryczne autobusy i ulica Wileńska – dodaje burmistrz.

We wtorek odbyło się spotkanie informacyjne z radnymi, którzy zaakceptowali proponowane wnioski. Co ważne, inwestycja, której wniosek dotyczy, powinna być już zaplanowana w taki sposób, żeby w terminie 6 miesięcy od otrzymania promesy wstępnej rozpoczęło się postępowanie przetargowe na jej realizację. Program nie przewiduje możliwości refinansowania już rozpoczętych inwestycji.

Biurowo Prasowe UMK

Autobusami po powiecie braniewskim



Od 1 lipca tego roku na trzech liniach Powiatowych Przewozów Pasażerskich uruchomione zostały regularne połączenia autobusowe w ramach Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych.

Nabór wniosków na połączenia autobusowe w ramach FRPA autobusowych prowadzony był od 6 do 26 maja, przez Wojewodę Warmińsko-Mazurskiego.

AUTOBUSEM DO BRANIEWA

Na mocy umowy zawartej między Powiatem Braniewskim reprezentowanym przez starostę braniewskiego Karola Motykę i wicestarostę Mirosława Kudlińskiego a Powiatem Elbląskim, który jest organizatorem przewozów autobusowych w ramach Powiatowych Przewozów Pasażerskich o charakterze użyteczności publicznej, uruchomiono połączenia na trzech liniach autobusowych.

— Dzięki zaangażowaniu Zarządu Powiatu Braniewskiego, przy udziale samorządów Miasta Braniewa, Gminy Braniewo, Miasta i Gminy Płoskinia oraz pokryciu

kosztów przez każdy samorząd, gdzie linia przebiega mieszkańcy zyskali nowe połączenia — podkreśla wicestarosta Kudliński.

JEŹDŹ W TYGODNIU

Połączenia realizowane są od pn. do pt., z wyłączeniem świąt (również w wakacje). Autobusy kursują wg rozkładów jazdy zaproponowanych przez mieszkańców.

— Nowe połączenia finansowane są z dotacji z budżetu państwa w ramach rządowego FRPA, budżetu Powiatu Braniewskiego, budżetów gmin oraz przychodów z biletów — mówi wicestarosta. — Zarząd Powiatu Braniewskiego dokłada starań o uruchomienie kolejnych linii komunikacyjnych w ramach FRPA.

Nowe połączenia w powiecie braniewskim:

Linia Komunikacyjna Nr 1: Braniewo – Kalinowiec – Braniewo,
Linia Komunikacyjna Nr 2: Braniewo – Lipowina – Pieniężno,
Linia Komunikacyjna Nr 3: Braniewo – Płoskinia – Pieniężno.

Inf. prasowa Starostwa Powiatowego w Braniewie

Prace na mragowskim odcinku „16”

W końcu! Po latach zapowiedzi i przymiarek symbolicznym wbięciem łopaty zainaugurowane zostały prace na budowie drogi ekspresowej S16 Borki Wielkie – Mragowo. Realizacja inwestycji ma potrwać do końca 2023 roku.

Prace w pierwszej kolejności mają być skoncentrowane na budowie drogi serwisowej, równoległej do istniejącej drogi krajowej szesnastki. Część nowej trasy biegnie w śladzie starej drogi. Przed jej budową konieczne jest zatem przygotowanie równoległej drogi, na którą będzie można skierować ruch z istniejącej szesnastki. Obecnie wykonawca organizuje zaplecze budowy, prowadzi karczowanie terenu i prace saperki. Niebawem rozpocznie się odhumusowanie, czyli zdjęcie wierzchniej warstwy ziemi.

Odcinek S16 Borki Wielkie – Mragowo, w systemie Projektuj i buduj, realizuje firma PORR. Inwestycja jest kolejnym etapem budowy drogi ekspresowej S16 w województwie warmińsko-mazurskim. Nowy odcinek będzie miał długość około 16 km, w tym około 13 km w ciągu S16 i około 3 km obwodnicy Mragowa w ciągu drogi krajowej nr 59.

Przebiegać będzie w okolicach miejscowości Borki Wielkie, Sorkwity, Nowe Bagienice, Bagienice, Marcinkowo, a następnie ominie Mragowo od strony południowo-zachodniej. Droga na odcinku S16 będzie miała przekrój dwujezdniowy, po dwa pasy ruchu w każdym kierunku, a na odcinku obwodnicy Mragowa jednojezdniowy,



po jednym pasie ruchu w każdym kierunku.

Dostęp do drogi ekspresowej będzie możliwy poprzez dwa węzły drogowe – Sorkwity i Bagienice. Przewiduje się również budowę urządzeń ochrony środowiska, w tym trzech przejść dla dużych zwierząt, budowę zabezpieczeń akustycznych oraz wykonanie nasadzeń zieleni.

Szesnastka to główny szlak komunikacyjny Warmii i Mazur w układzie równoleżnikowym. Ma znaczenie międzynarodowe, krajowe i regionalne. W regionie łączy najważniejsze miasta, takie jak Elk, Mragowo, Olsztyn, Iława, Ostróda, z trasami układu południkowego. W przyszłości S16, wraz z układem dróg S5, S7, S10, S51 i S61, stworzy w północnej Polsce nowy korytarz transportowy na linii wschód – zachód. Budowa nowej drogi skróci czas przejazdu między Olsztynem i Elkiem oraz zwiększy bezpieczeństwo na tej drodze. Dzięki budowie obwodnicy z Mragowa zostanie wyprowadzony ruch tranzytowy. Realizacja zadania zakończy się pod koniec 2023 roku.

Źródło: GDDKiA/Olsztyn

„Warmianki Sępopolskie” współpracują z olsztyńskim przedszkolem

W Przedszkolu Miejskim nr 39 dzieci od najmłodszych lat uczą się wartości, z których po latach zrodzić się powinien prawdziwy patriotyzm. Wyraża się w otwarciu dziecięcych serc i umysłów na kraj ojczysty i ludzi, którzy go tworzyli. Kształtowanie patriotyzmu jest doniosłym zadaniem wszystkich nauczycieli, by kiedyś słowa Polak i Ojczyzna wypowiedane były przez dzisiejsze maluchy z jak największą dumą.

To dlatego ta placówka ubiega się o certyfikat Warmińsko-Mazurskiego Kuratora Oświaty „Szkoła wierna dziedzictwu” i realizuje projekt „Mocni w korzeniach”. Dzieci poznają symbole narodowe, biografie i twórczość wybitnych Polaków (Fryderyka Chopina, Jana Brzechwy, Feliksa Nowowiejskiego, Mikołaja Kopernika, Juliana Tuwima), miejsca, które wiążą



— Sympatyczne przedszkolaki z olsztyńskiego przedszkola wykonały plakat przedstawiający Sępopol

się ze sławnymi postaciami, słuchając ich utworów, tworzą inscenizacje teatralne. Aktywnie uczestniczą w poznawaniu i przygotowywaniu potraw charakterystycznych dla polskich świątecznych tradycji.

Z ogromnym zainteresowaniem przedszkolaki uczestniczą w spotkaniach z ludowym zespołem śpiewaczym „War-

mianki Sępopolskie”. Przed pandemią, zespół odwiedził dzieci w Olsztynie. Maluchy miały możliwość poznania i obejrzenia strojów warmińskich. Najstarsza członkini zespołu, Teresa Jaglińska, opowiadała tradycyjne bajki: warmińską i wileńską. Całe przedszkole słuchało wybranych piosenek warmińskich.

Dzieciaki chętnie nauczyły się i zaśpiewały wspólnie z „Warmiankami” przyspiewki „Pofajdok” i „Dobry dzionek Wom”. Ponadto, przygotowały swój program artystyczny i wystąpiły przed zespołem, wykonując piosenki i tańce warmińskie.

— Bardzo się cieszymy, że mamy możliwość uwrażliwiać maluchy na piękno folkloru i tradycji regionu — mówi Alicja Jankun, członkini zespołu Warmianki Sępopolskie.

— Związują się więzi międzypokoleniowe. Dzieci z zaciekawieniem słuchają opowiadań o naszych tradycjach, zwyczajach, obrzędach, tańcach ludowych. — Niedługo po naszym spotkaniu dowiedzieliśmy się, że Pani dyrektor, Urszula Ptak, postarała się o warmińskie stroje dla dzieci, w których teraz one występują na ważnych uroczystościach — dodaje kolejna „Warmianka” Barbara Bieniek. — Mają 20

chłopięcych i 20 dziewczęcych strojów wraz z czepkami warmińskimi. Jesteśmy dumni, że możemy efektywnie przyczynić się do edukacji dzieci, o dbanie i poszanowanie naszych tradycji kulturowych.

W tym roku, z powodu pandemii „Warmianki” kontaktowały się z olsztyńskim przedszkolem online za pomocą aplikacji Teams.

— Dzieciaki zadawały sporo pytań. Było śmiesznie, wesoło i śpiewająco — uśmiecha się Urszula Kruszewska. — Maluchy pojęły, że muzyka, śpiew łączy starszych i młodszych, kształtuje w naszych charakterach wrażliwość na piękno, dobro i szacunek do tradycji naszych dziadków i rodziców. Przedszkolaki pytały, kim jesteśmy. A my mamy różne zawody. Pracownicy kolei i krawcowe, sklepowe i rolniczki, urzędniczki i kucharki. Jednoczy nas śpiew i muzyka.

To będzie bardzo ważne, kiedy przyjdzie czas, tym maluchom dokonywać swoich życiowych wyborów, więc z radością dzisiaj przekazujemy młodemu pokoleniu naszą wiedzę.

— Byliśmy wzruszeni, gdy dzieci wykonały i przesłały pracę ręczną pokazującą Warmiankę w strojach ludowych. — podkreśla Teresa Sikora — obecnie dostaliśmy też od nich duży plakat pokazujący Sępopol, który zdobył stoisko naszej gminy na festiwalu Cittaslow w Bartoszycach. Plakat został wykonany techniką dziergania i wyklejania i bardzo pięknie się prezentował. Jesteśmy uradowani z owocnej współpracy z tak wspaniałym, młodym pokoleniem. Życzymy im spełnienia marzeń i tych teraz dziecięcych i w późniejszych latach wytrwałości w realizowaniu swoich planów i dążeń.

Alta Zaremba

Mity na temat LPG - prawda i fałsz!

Wokół tematu instalacji LPG narosło wiele mitów, tymczasem, dzięki najnowocześniejszym technologiom, są one naprawdę korzystnym rozwiązaniem, na które decyduje się z przyczyn ekologicznych, jak i ekonomicznych, coraz więcej kierowców. O rozwianie wątpliwości związanych z tematem autogazu poprosiliśmy Arkadiusza Sobczyńskiego, który od 16 lat prowadzi profesjonalny warsztat samochodowy GAZ-HAL w Mrągowie - od niedawna pod nowym adresem. W ofercie warsztatu oprócz kompleksowej naprawy aut, znajduje się odpowiedni dobór, montaż i serwis instalacji LPG.

Instalacje LPG są niebezpieczne

Nie ma zarejestrowanych przypadków wybuchu instalacji przy prawidłowym użytkowaniu i serwisowaniu. Badania dowodzą, że nie jest możliwe rozerwanie zbiornika, a w czasie wypadku do zapalenia pojazdu dochodzi zazwyczaj z powodu rozlanej benzyny.

Montaż instalacji LPG nie opłaca się

Istnieją narzędzia pozwalające obliczyć opłacalność instalacji przy określonym przebiegu kilometrów, nawet dla konkretnego modelu samochodu. Warto skorzystać z kalkulatorów. Po przejechaniu 20 tys. km zwraca się koszt instalacji gazowej. Montaż instalacji nie opłaca się więc tylko wtedy, gdy samochód wyłącznie stoi w garażu.

Mam diesla - nie mogę zamontować instalacji LPG

Instalacje LPG mogą być montowane w pojazdach

z silnikiem diesla - najbardziej opłacalne jest to w przypadku samochodów ciężarowych czy autobusów ze względu na duże zużycie paliwa.

Instalacje LPG nadają się tylko do starych samochodów

Instalacje LPG można zamontować niemal w każdym samochodzie. Systemy wtrysku gazu produkowane są według najnowszych technologii. Niektóre koncerny samochodowe produkują fabrycznie nowe auta już z instalacjami autogazowymi.

Instalacja zajmuje dużo miejsca

Istnieje możliwość doposażenia miejsca montażu oraz wielkość zbiornika do indywidualnych potrzeb użytkownika.

Gaz niszczy silnik /uszkadza samochód

Podstawą jest odpowiedni dobór instalacji oraz jej poprawny montaż przez wykwalifikowanych pracow-

ników. Bardzo wiele zależy od zakładu, w którym decydujemy się na montaż, gdyż awaryjność wynika najczęściej ze stosowania nieodpowiednich zespołów, a nie z właściwości gazu.

Auto na gaz jest wolniejsze

To fakt, który już dawno stał się mitem. Niektóre instalacje starej generacji mogły dawać taki efekt. Sekwencyjny wtrysk gazu, optymalnie dobrana instalacja i prawidłowy jej montaż nie powodują utraty mocy.

Instalacja gazowa w drogim samochodzie to wstyd

Instalacja gazowa to świetne rozwiązanie, które pozwala zaoszczędzić na eksploatacji samochodu, zwłaszcza dużego. Pozwala także na bycie „eko”, warto bowiem pamiętać, że LPG to paliwo ekologiczne. W wyniku jego spalania powstaje znacznie mniej spalin niż w przypadku ropy czy benzyny.

Będzie bezpieczniej w powiecie mrągowskim

Zatwierdzono listy zadań, których celem jest poprawa bezpieczeństwa ruchu pieszych w obszarze oddziaływania przejść dla pieszych objętych dofinansowaniem ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w bieżącym roku. Wśród projektów, które doczekały się środków z programu rządowego znalazły się również te dotyczącego powiatu mrągowskiego.



Fot. Paweł Krasowski

Największe środki otrzymał powiat mrągowski na przebudowę przejścia dla pieszych na drodze powiatowej nr 1696N ulicy Papieża Jana Pawła II w Mikołajkach. Ogólna wartość projektu została wyceniona na 56 tys. złotych, z czego 80 proc., czyli 44,8 tys. stanowi dofinansowanie. Na wsparcie może też liczyć gmina Mrągowo, która wniosła o budowę przejścia dla pieszych w ciągu drogi gminnej nr 169053N w miejscowości Użranki. Tu wartość ogólna wynosi ponad 41 tys. złotych,

z tym, że gmina może liczyć również na 80-procentowe dofinansowanie, co stanowi przeszło 33 tys. złotych. W obu przypadkach termin realizacji wyznaczono na 30 listopada br. Z rządowego programu skorzysta także miasto Mrągowo, które otrzyma ponad 19 tys. złotych na rozbudowę oświetlenia ulicznego przejść dla pieszych w obrębie skrzyżowania ulic Skłodowskiej i Brzozowej. Samorząd miejski otrzymał dofinansowanie na poziomie 80 proc., a wartość ogólna zadania wyceniona została na nieco ponad 24

tys. złotych. W tym przypadku termin realizacji kończy się 10 grudnia br.

Na listach zatwierdzonych przez premiera z terenu Warmii i Mazur znalazło się 75 zadań powiatowych szacowanych na kwotę przeszło 11,6 mln złotych, z dofinansowaniem RFRD rządu ponad 8,7 mln złotych. Na rządowe wsparcie mogło też liczyć 50 zadań warmińsko-mazurskich gminnych wycenionych na łączną kwotę ponad 4 mln złotych, do których z RFRD trafiło blisko 3 mln złotych.

Marek Szymański
info.mragowo.pl

Piecki mają 620 lat, a ksiądz Twardowski już oficjalnie ma tam „swoją” plac

W Pieckach wielkie świętowanie. Mieszkańcy tej miejscowości obchodzili niedawno podwójny jubileusz - 620-lecie powstania Piecek oraz 75. rocznicę utworzenia parafii pw. Matki Bożej Różańcowej.

Z tej okazji zainteresowani zebraли się na Placu im. księdza Jana Twardowskiego, który doczekał się oficjalnego otwarcia i uroczystego poświęcenia. W mszy uczestniczył abp Józef Górzynski, który potem poświęcił nowo oddany plac. W planach uroczystości znalazły się również przemówienia zaproszonych gości, występy artystyczne dzieci ze Szkoły Podstawowej im. Karla Wojtyły w Pieckach oraz piknik rodzinny i zabawy dla naj-



Fot. T. Gmina Piecki

Na zdjęciu: Wójt Agnieszka Kurczewska przyjmuje gratulacje i życzenia z rąk wicemarszałek województwa Sylwii Jaskulskiej.

młodszych. Życzenia z okazji podwójnego jubileuszu i uroczystości przekazali pisemnie marszałek Gustaw Marek Brzezina i wojewoda Artur

Chojecki. W uroczystościach udział wzięły m.in. starosta Barbara Kuźmicka-Rogala oraz wicemarszałek Sylwia Jaskulska.

GAZ-HAL

MONTAŻ INSTALACJI GAZOWYCH

PROFESJONALNY WARSZTAT SAMOCHODOWY

Mrągowo, ul. Przemysłowa 1R
724 239 863
www.gazhal.pl

Budują z zamiłowaniem i szacunkiem do natury

Firma **Jerzy Tanajewski BUDEXTAN Przedsiębiorstwo Budowlane** dzięki wieloletniemu doświadczeniu w branży stała się liderem z ugruntowaną i stabilną pozycją na rynku deweloperskim w regionie. Posiadana wiedza owocuje świeżymi i przemyślanymi projektami budowlanymi, które cechują innowacyjność z jednoczesnym poszanowaniem lokalnej tradycji i architektury oraz najwyższy standard wykończenia.

Przedsiębiorstwo oferuje pełen zakres usług budowlanych, specjalizując się od 1994 roku w najwyższej jakości budownictwie mieszkaniowym i komercyjnym. Ta renomowana firma budowlana z bogatą historią może pochwalić się realizacją budowy pięknych hoteli, pensjonatów, kamienic, obiektów przemysłowych, usługowych i mieszkalnych nie tylko lokalnie, ale na terenie całej Polski. W ciągu ostatnich kilku miesięcy oddano do użytku dwa budynki mieszkalne w centrum Mrągora. Obecnie trwają prace nad inwestycją w Nikutowie. Deweloper nie zwalnia jednak tempa i już niebawem ruszają prace związane z kolejną inwestycją w Mrągowie, która dzięki doskonałej lokalizacji będzie idealną propozycją dla osób ceniących sobie bliskość natury, ciszę i spokój.

Czy mieszkając w niedalekiej odległości od centrum miasta można sobie pozwolić na picie kawy na balkonie w tle słysząc jedynie śpiew ptaków i szum drzew? Czy wychodząc z nowoczesnego bloku można czuć zapach jeziora i lasu? Wydawać może się to nieprawdopodobne, a nawet niemożliwe, ale te dwie kwestie uda się na pewno pogodzić w nowej inwestycji zaplanowanej w oddalonym



o 5 km od Mrągora Miejskim Lesie - malowniczo położonej miejscowości nad jeziorem Czos, w niedalekim sąsiedztwie Góry Czterech Wiatrów. Mrągowski deweloper zakupił tam niedawno działkę przeznaczoną pod zabudowę. Na powierzchni 2,2 ha powstaje kompleks sześciu apartamentowców. Mimo oferowania mieszkań w zabudowie wielorodzinnej, tak duża powierzchnia jest gwarantem warunków do wypoczynku. Bliskie sąsiedztwo łąk, lasów i jeziora sprawia, że klienci decydując się na zakup mieszkania w tym miejscu otrzymają naturę na wyciągnięcie ręki. To luksus, na który nie moż-

na sobie pozwolić mieszkając w centrum miasta.

Inwestycja Miejski Las to doskonała propozycja dla osób w każdym wieku - planujących i posiadających rodzinę - które chcą zamieszkać w spokojnej i pięknej okolicy. Atrakcyjne położenie sprzyjać będzie aktywnemu wypoczynkowi o każdej porze roku. Spacerowanie, bieganie czy jazda na rowerze, pływanie, żeglowanie czy wędkowanie. A wszystko to tuż za progiem osiedla.

Oprócz zalet związanych z lokalizacją, nie można zapomnieć o tych, które dotyczyć będą samych nieruchomości. Lata doświadczenia i działania w budownictwie na rynku pierwotnym pozwa-



lają wprowadzać do budynków wznoszonych przez mrągowskiego dewelopera nowatorskie propozycje, materiały i technologie, co znacznie zmniejsza koszty późniejszej eksploatacji oraz zapewniają komfort w codziennym użytkowaniu. Ciągłe powiększający się zespół firmy BUDEXTAN to wyłącznie profesjonaliści, którzy swoje zadania wykonują z pasją do współtworzenia solidnych, ergonomicznych, a zarazem niestandardowych i kompleksowych rozwiązań. Wszystkie nieruchomości wybudowane przez to przedsiębiorstwo powstały i powstają z połączenia pracy najlepszych architektów i inżynierów oraz nowoczesnej architektury.

Właściciel - Jerzy Tanajewski przykłada wielką wagę do każdego szczegółu w swoich realizacjach: funkcjonalności i ergonomii mieszkań, (których mocną stroną są zawsze bardzo dobre proporcje pomieszczeń, funkcjonalność, elastyczność w aranżacji, duże przeszklenia oraz balkony i tarasy), estetyki części wspólnych budynku oraz zagospodarowanie otaczającego terenu. Wszystko w trosce o to by przyszły nabywca zapłacił tylko za efektywną powierzchnię mieszkalną. Najlepszym tego przykładem są choćby mieszkania w dwóch ostatnio oddanych do użytku nieruchomościach. Pierwszy na ul. Oficerskiej, który jest jednym z najlepiej położonych bu-

dynków mieszkalnych w mieście. Drugą z inwestycji jest budynek mieszkalny na ul. Mrongowiusza, w bliskim sąsiedztwie małego amfiteatru i jeziora Magistrackiego. To wszystko sprawia, że realizacje tego dewelopera wyróżniają się harmonią, elegancją i wygodą dając mieszkańcom poczucie komfortu i bezpieczeństwa, co ma wpływ na wyższą jakość życia oraz podnosi wartość inwestycji.

Na każdym etapie zakupu mieszkania klient jest pod opieką specjalistów sprzedaży, którzy służą pomocą w wielu kwestiach związanych z nabyciem i jego przyszłym użytkowaniem. Pomogą w wyborze lokum, pozyskaniu kredytu na zakup nieruchomości oraz zajmą się także obsługą gwarancyjną.

Projektowanie kompleksu Miejski Las jest jeszcze co prawda w fazie początkowej, ale biorąc pod uwagę jakość wykonania zrealizowanych w ostatnim czasie inwestycji, zamilowania właściciela firmy BUDEXTAN do estetyki i funkcjonalności można spodziewać się, że nowo powstałe osiedle będzie kolejną perełką na rynku nieruchomości na Mazurach.

Zachęcamy dośledzenia strony internetowej dewelopera www.budexstan.pl, na której już niebawem pojawią się bardziej szczegółowe informacje.

 **budexstan**
w harmonii z naturą


MIEJSKI LAS
apartamenty przy Górze Czterech Wiatrów



Zawsze mam w świadomości to, że jestem wychowankiem Rygarb i nie zapominam o tym fakcie

— Te utwory powstają raczej spontanicznie. Choć są w nich zachowane emocje, sentyment do miejsca, gdzie się wychowałem, do ścieżek wybieganych dziecięcą, a później wydeptanych dorastaniem. Do bliskich mi osób, do sąsiadów, kolegów — mówi Jerzy Sałata, poeta, wieloletni prezes stowarzyszenia literackiego „Barcja”, który ostatnio wydał nowy tomik wierszy „Śladami jesiennego pola”.

— Jak to się stało, że chłopak z Rygarb został poetą?

— Kiedy byłem w Łodzi, w szkole budowlanej (kierunek cieśla budowlany), a mój kolega Stanisław pobierał nauki w czerwińskim ogólniaku, pisaliśmy do siebie listy. I nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie spotkanie bożonarodzeniowe. Obaj, choć oddzielnie, przyjechaliśmy na święta. Znaleźliśmy czas by się osobiście spotkać. Rozmawialiśmy o różnych rzeczach, o szkole i jak to kaźdemu z osobna przebiega dzień z dala od rodzinnego domu. W jakimś momencie Stanisław powiedział, że napisał kilka, czy nawet tylko jeden wiersz. Mówił nawet na jaki temat. Będąc już po świętach w Łodzi, w internecie przypomniałem sobie tę rozmowę ze Stanisławem i że napisał wiersz. Za jakiś czas, kiedy w pokoju internatu byłem sam, tknęło mnie coś i napisałem pierwsze swoje strofy rymowanego wiersza. Do dziś się zastanawiam, czy to wtedy był ten moment objawienia się chęci do twórczości poetyckiej. Czy może to była zwykła zazdrość do Stanisława, że napisał wiersz? Nijak nie mogę sobie tego uzmysłowić. Fakt pozostał do dziś niezaprzeczalnym faktem, że piszę wiersze.

— Rodzice, Rygarby, Bartoszyce to często bohaterowie Twoich wierszy. Czy łatwiej Ci się



— Jerzy Sałata (pierwszy z lewej) w towarzystwie „Barcjana”

pisze o bliskich osobach i miejscach, czy jednak te utwory powstają w „bólach twórczych”?

— Te utwory powstają raczej spontanicznie. Choć są w nich zachowane emocje, sentyment do miejsca, gdzie się wychowałem, do ścieżek wybieganych dziecięcą, a później wydeptanych dorastaniem. Do bliskich

mi osób, do sąsiadów, kolegów. Może personalnie o niektórych nie ma nic, ale przecież są oni na równi ze mną w niezapomnianym krajobrazie Rygarb. Przecież nigdzie indziej nie ma, chociażby takiego pagórka zwanym Pańską Górą, który był miejscem ciągłych zabaw, nie patrząc na porę roku.

— Niedawno wydałeś nowy tomik wierszy. Przybliż czytelnikom „Nowin” ich tematykę, co było inspiracją do jego napisania?

— Tematyką ostatniego tomiku, jak zawsze w moim przypadku, jest wieś. Na różne sposoby interpretowany jej krajobraz, przy okazji zaglądam w różne zakamarki wspomnień w te mile i w te

gorzkie, w te odległe i nie tak dawne. Ale teraz najbardziej mi brak w tym krajobrazie koni, krów coraz mniej, ale także na podwórzu biegających kur. A w tym wszystkim jest człowiek spełniający funkcję utrudzonego rolnika. Teraz ci ludzie mają o wiele lżej. Zawsze na przykładzie mamy i ojca staram się o nich pamiętać w swoich wierszach. Poza tym zawsze mam w świadomości to, że jestem wychowankiem Rygarb i nie zapominam o tym fakcie. „Śladami jesiennego pola”, to tomik gdzie przewijają się różne tematy z obserwacji otoczenia, ale nie tylko. Ważny czytelnik znajdzie też wątki miłosne. A przecież 23 lipca dopiero skończyłem ileś tam lat (śmiech).

— Jesteś wieloletnim prezesem Bartoszyckiej Grupy Literackiej „Barcja”. Co słyhać u „Bartów”? Czy może u „Barcjana”? Jak przetrwaliście trudne czasy pandemii?

— Raczej tradycyjnie mówimy „Barcjana”. Nazwa grupy powstała w rok po jej założeniu, czyli w 1984. Na którymś z zebrań pan Zygmunt Kornowski wystąpił z taką propozycją, która przez wszystkich została zaakceptowana. Nie jestem zbyt wylewny, ale w tym roku zbliżam się do trzydziestu ośmiu lat prezosowania. Po pierwszych 4 latach kadencji chciałem wyboru nowe-

go przewodniczącego, tak się wtedy mówiło, ale ktoś powiedział, że jak dobrze idzie, to po co zmieniać szefa. Ostatnio zebrał się zarząd „Barcji”, by omówić wiele spraw Grupy. Między innymi powiedziałem, że trzeba zrobić wybory nowego prezesa. Usłyszałem od jednej „Barcjanki”, że mamy prezesa i będzie nim dożywotnio. Zaskoczyło mnie takie stanowisko i na ten temat nic więcej. A co słyhać u „Barcjana”? Otóż po odwilży koronawirusowej, 22 lipca, mieliśmy drugie spotkanie grupy w restauracji Ardi, na którym było siedem osób. Rozmawialiśmy o najbliższych planach każdego z uczestników, o codzienności. Ważnym punktem była rozmowa dotycząca niewielkich zmian w regulaminie Stowarzyszenia „Barcji”, które zostały przegłosowane jednogłośnie. Miłym akcentem zebrania była prezentacja Ewy Kowalczyk ciekawie wydanego tomiku debiutanckiego pt. „Poezja w kamieniu zakłeta”. Wiersze Ewy są tu poetyckim odzwierciedleniem do fotografii Leszka Darskiego przedstawiające jego zbiór niektórych minerałów i kamieni. Dla mnie osobiście to ładna kompozycja.

— Dziękuję za rozmowę i życzę kolejnych tomików oraz wytrwałości w trwaniu w niełatwej roli prowincjonalnego poety.

Tomasz Miroński

Pasjonaci historii oczyścili Łynę ze śmieci i złomu

Mimo niesprzyjającej aury i wysokiego stanu wód, w Sępopolu odbyła się akcja „Czysta Łyna -Bezpieczne Wakacje” Zorganizowało ją Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne „Strowangen” z Bisztynka. Pomysłodawcą wydarzenia był Miłosz Figurowicz pasjonat historii z Sępola.

— Super spotkanie i cała sobota spędzona w doborowym towarzystwie. Pod patronatem i we współpracy z panią burmistrz Sępola, Ireną Wołoszuk zorganizowaliśmy akcję czyszczenia koryta i brzegów rzeki Łyna w Sępopolu „Czysta Łyna - Bezpieczne Wakacje”. Szkoda, że pogoda spletała nam figla i nie pozwoliła wejść nurkom do wody, ale wszyscy uczestnicy byli zachwyceni walorami Łyny oraz urokliwym o tej porze roku Sępolem. Tym bardziej że o podniebieniu zaangażowanych w akcję poszukiwaczy zadbały „Warmianki Sęp-



Mimo niesprzyjającej aury i wysokiego stanu wód, w Sępopolu pod patronatem Ireny Wołoszuk, burmistrz Sępola, odbyła się akcja „Czysta Łyna -Bezpieczne Wakacje”

polskie”, czyli pani Elżbieta Jankun i Teresa Sikora oraz pani Elwira Tkaczuk z UM w Sępopolu – relacjonuje Jarosław Dąbrowski prezes Stowarzyszenia Historyczno-Eksploracyjnego „Strowangen”.

Akcję osobowo, rzeczowo i duchowo wsparły instytucje, stowarzyszenia i organizacje pozarządowe, firmy oraz osoby prywatne.

— Mam tu na myśli pana Romana Kopańskiego z Wód Polskich, Stowarzyszenie Historyczno-Poszukiwawcze BATORY z Braniewa, Stowarzyszenie Śladami Historii ze Szczyna, Urząd Miejski

w Sępopolu Sępopol, grupę poszukiwawczo-ratowniczą Scubamaniak z Łomży, Muzeum Regionalne Pamięć, Placówkę Straży Granicznej w Sępopolu, OSP Sępopol, Muzeum Militariów w Golubiu-Dobrzyniu, Członków Grupy Neodymowi, Magtóm, Centrum Budowlane Krawiec z Bisztynka, Ośrodek Kultury i Biblioteka w Bisztynku, patronem medialnym były „Nowiny Północne”, wszystkim za udział i pomoc bardzo dziękuje — podsumował wydarzenie Jarosław Dąbrowski.

Tomasz Miroński



Rzeźby z podsepopolskich Stopek trafiły nawet do Berlina, Afryki i Nowego Jorku

— Jakie to jest ciekawe, jaką czuje się radość, gdy pomału, z kawałka drewna zaczyna się wyłaniać obmyślona postać — mówi Bazyl Trojanowski, rzeźbiarz ludowy, z przygranicznych Stopek w gminie Sępól.

Los człowieka był i jest i zapewne będzie związany z drewnem. Kiedyś łatwe w obróbce i lekkie, a przy tym wytrzymałe, służyło do wyrobu narzędzi, broni oraz było surowcem do budowy schronienia. Dawało też ciepło, bo było podstawą domowego ogniska. Człowiek docenił także niepowtarzalne właściwości estetyczne drewna: barwę, rysunek, połysk, zapach. Drewno stało się tworzywem do inspiracji artystycznych rzeźbiarzy, zwłaszcza ludowych, doceniających je jako najwładźniejszy materiał do swoich prac.

— Jakie to jest ciekawe, jaką czuje się radość, gdy pomału, z kawałka drewna zaczyna się wyłaniać obmyślona postać — mówi rzeźbiarz ludowy Bazyl Trojanowski, z przygranicznych Stopek w gminie Sępól.

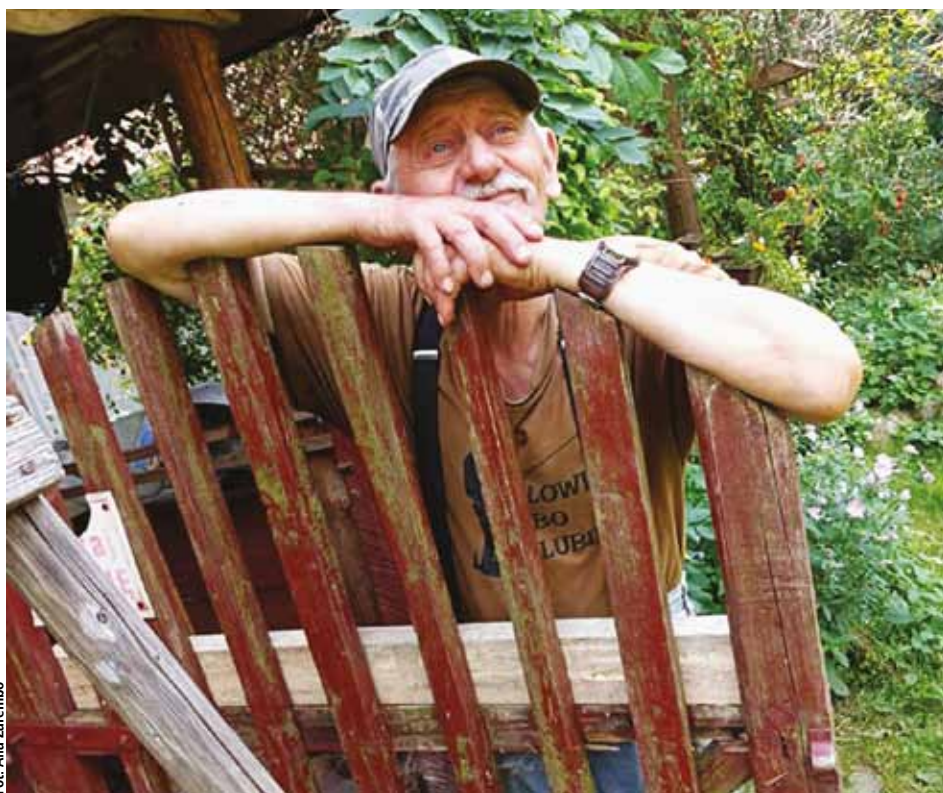
Chata Bazylego położona jest na wysokim brzegu Łyny. Dwa niewielkie, mroczne pokoiki wypełnione są regałami z książkami i drewnianymi rzeźbami. Przedstawiają ludzi zycznych, zapracowanych, wypoczywających oraz świętych o fraszobliwych twarzach. Na jednej ze ścian wiszą dyplomy – podziękowania za aktywną pracę i uczestnictwo w licznych wystawach twórczości ludowej.

RYSOWAŁ I CZYTAŁ KSIĄŻKI

— Moi rodzice, mama Tekla i ojciec Bazyl przyjechali na te tereny w 1947 roku jako przesiedleńcy Akcji Wisła z sanockiego — opowiada rzeźbiarz. — Ojca chcieli Krakowie wysadzić i zaangażować do pracy w hucie, ponieważ dowiedzieli się, że zna się na piecach. Tata nie zgodził się, bo chciał być z całą swoją rodziną. Osiedlili się w Stopkach i gospodarzyli na 10 hektarach ziemi. Mieli bydło, trzodę i wszystkiego po trochu. Urodziłem się w 1948 w tym domu. Miałem fajną, starszą siostrę Anię, która zmarła jako dziecko wskutek nieszczęśliwego upadku. 11 lat po moim urodzeniu na świat przyszła siostra Marysia, która do dziś mieszka w Sępólnie.

W Stopkach Bazyl też chodził do Szkoły Podstawowej. Z sympatią wspomina lata nauki i nauczycieli

— Dwa lata uczył nas pan Antoni Owczarek, a potem pani Teresa Kaliszek (panieńskie Sęplinska) — opowiada. — Bardzo lubiłem zajęcia plastyczne, nie miałem żadnego problemu z rysowaniem,



Fot. Alia Zaremba

— Do dziś wiejski artysta Bazyl Trojanowski zaklina drewno lipowe w radość i smutek, i ból, i radość, i powagę, i dostojność

czy na przykład lepieniem figurek z gliny. Kiedyś pani Kaliszek poprosiła o dowolny rysunek, bo miał przyjechać inspektor do szkoły. Nie wiem co mi przyszło do głowy, ale narysowałem o tematyce religijnej. Nauczycielka zrobiła wielkie oczy i powiedziała, że jest przepiękny, ale nie może go pokazać inspektorowi i trzeba narysować inny. No to narysowałem inny. Jaki to problem? Po zakończeniu podstawówki tzn. swoich „studiów podstawowych”, wziąłem się za czytanie. Bardzo lubiłem czytać i mnie to interesowało. Wtedy wychodziła gazeta „Gromada Polska”, gdzie można było znaleźć ogłoszenia oraz zamówić książki, nawet całkiem niedrogo. Więc zamawiałem dużo książek historycznych, przyrodniczych, przygodowych. Wszystkie czytałem do końca. Książka stała się dla mnie świętą rzeczą — podkreśla.

CHCIAŁ BYĆ MASZYNISTĄ, ZOSTAŁ ROLNIKIEM

Bazyl sam zarobił pieniądze na swoją pierwszą książkę. Przyjeżdżali wtedy do wsi, jak mówi, „inżynierzy geodecy”, robili pomiary działek rolniczych i wciągali dane na mapy. Chłopiec chętnie służył im pomocą, bo doskonale znał wszystkie pola i miedze. Za należne wynagrodzenie kupił wtedy pierwszą swoją książkę

„Krzyżacy” Sienkiewicza.

W dzieciństwie Bazyl chciał być maszynistą. Lokomotywy to była taka jego cicha miłość. Jak tylko nadarzała się okazja być w Bartoszykach, to od razu malec biegł na stację kolejową, żeby chociaż popatrzeć na lokomotywy. Niestety to marzenie Bazyla się nie spełniło. Ojciec nakazał pracować na roli. Skończył przysposobienie rolnicze, ale i tak wszystkich prac gospodarskich nauczył się od rodziców.

ZANIM SIĘ OBEJRZAŁ, DREWNIENKO PRZEKSZTAŁCIŁO SIĘ W POSTAĆ

W 1971 roku Bazyl miał zabieg chirurgiczny na wyrostek. Po operacji wynikły powikłania, przez co był jeszcze cztery razy operowany. Gdy po 9 miesiącach choroby wrócił do domu, nie mógł ciężko pracować. Pilnował krów koło rzeki na łące, czytał przy tym dużo książek. Aż któregoś dnia trafił mu się kawałek lipowego drewna i z nudów zaczął strugać go scyzorykiem. Zanim się obejrzał, drewnienko przekształciło się w postać.

— Dziewczyna to była, śmieszna trochę. Potem wyrzeźbiłem tancereczkę. To tylko były takie próby. Nie miały pewnie nawet rzeźbiarskiej tożsamości. Jednak bardzo wkręciło mnie to zajęcie. Zacząłem strugać ptaka,

tylko już dokładniej. Wyszedł bardzo ładny orzeł z rozpostartymi skrzydłami, sprawiał wrażenie, jakby zrywał się do lotu — wspomina Bazyl.

Po tym spod rąk rzeźbiarza „wylały” coraz większe, drewniane orły. Bazyl kupił sobie płaskie dłuta, potrzebne do pracy. Znajomy, który przyjeżdżał na ryby do Stopek, zrobił mu dłuta półokrągłe. Z większego lipowego klocka wyrzeźbił kobietę wiejską z masielnicą. Potem spod dłuta „wyszedł” pasterz z barankami. Te rzeźby, pierwsze, figuralne, mają 50 lat. Bazyl ich nie sprzedaje, tylko pokazuje na wystawach. Stanowią cenną pamiątkę z początków jego pracy artystycznej.

RZEZBIŁEM I RZEZBIŁEM BEZ OPAMIĘTANIA

— Mojego pierwszego, małego drewnianego ptaka mama chowała w starej szafie. Jak wyściagała, to trzymała go w rękach ostrożnie, jak najdroższą rzecz. Tak to było. A ja sam nawet nie wiem, jak to się stało, że nagle nie mogłem żyć bez rzeźbienia. Rzeźbiłem i rzeźbiłem bez opamiętania. Nie zliczę ile wykonałem prac do tej pory. Może 400 czy 500... Obdarowałem rodzinę i znajomych, sprzedawałem, wypożyczali na wystawy sztuki ludowej. Za pierwsze pieniądze uzyskane ze sprzedaży rzeźby kupiłem sobie upragniony telewizor —

uśmiecha się Bazyl. — Współpracowałem z sopocką Cepelią. Dostarczałem dużo rzeźb i tam je sprzedawałem. Nie raz nie nadążałem z zamówieniami. Ludzie chętnie kupowali, wywozili też za granicę.

Pierwsza wystawa prac rzeźbiarza ze Stopek odbyła się w Bartoszyckim Domu Kultury. Do dziś Bazyl wspomina panią dyrektor Janinę Jocek i chwali miłą i owocną współpracę. Później były wystawy w zamku reszelskim, w „Domu Chłopa” w Warszawie, w muzeum w Toruniu. Prezentował swoje prace także na wystawach i w muzeach w Krakowie, Gdańsku, Szczecinie. Chyba we wszystkich większych miastach w Polsce, a także na wystawach zagranicznych w Berlinie, Dreźnie, Weimarze, Kaliningradzie, Leningradzie, w Afryce. Razem z teatrem olsztyńskiej pantomimy rzeźby zawędrowały ze Stopek do Nowego Jorku.

SEPOPOL NAD ŁYNĄ PRZEŻYŁ SWOJE ZACHWYCENIE SZTUKĄ

Twórca ludowy brał udział także w wielu plenerach rzeźby monumentalnej. Bazyl opowiada o sępolskim plenerze rzeźby ludowej.

— To było pierwsze takie wydarzenie w Sępólnie. Plener został zorganizowany przez Miejski Ośrodek Kultury i przy współpracy sępolskich zakładów pracy, czyli Zakładu Rolnego, Roszarni i Gminnej Spółdzielni GS. Przy tej okazji zorganizowano też pierwszy w historii miasteczka kiermasz sztuki ludowej. Pomysłodawcą pleneru rzeźby ludowej był Tadeusz Jakubowski, ówczesny dyrektor domu kultury, a ja poparłem tę ideę i wspierałem dyrektora przy przygotowaniach. Zostałem wyznaczony na kierownika pleneru. Naczelnik gminy wyraził zgodę i zaprosiliśmy 13 rzeźbiarzy ludowych. Pożytkano lipy do rzeźb. 28 maja 1979 roku 13 krzepkich mężczyzn, obserwowanych przez przechodniów, w przeciagu kilku dni, nieomal na samym rynku za pomocą pił, siekier i dłut, z wielkich pni lipowych wykarowali dwu i trzymetrowe postaci rycerzy, wędrowców, bab z koszami, grajków. Sępól nad Łyną przeżył swoje zachwycenie sztuką. Mieszkańcy dyskutowali, to ładne, a to brzydkie. Popularnym stał się zwrot „rzeźba monumentalna”. Rozgorzały dyskusje, w których miej-

scach gotowe rzeźby zostały ustawione w miasteczku. Ludzie przychodzili popatrzeć na nasze prace, spotkać się, porozmawiać. Młodzież szkolna przybywała całymi klasami, na plenerowe lekcje zajęć plastycznych. Było dużo radości i serdeczności. Nie chcę narzekać, ale smutno jest, że ostatnimi czasy u nas nikt nie interesuje się sztuką ludową. Przecież dzieci mają możliwość zobaczyć rzeźbę na żywo, a nie z ekranu telefonu. Nie wiedzą jak rzeźbiarstwo powstało i że jest tu bardzo blisko.

Bazyl wyrzeźbił wtedy dwie postacie: „Staruszkę” i „Macierzynstwo” (babcia z wnukiem, którego trzyma w chuście na plecach, a dziecko popija mleko z butelki). To były wtedy jedne rzeźby, gdzie artysta uchwycił swoje postacie w ruchu.

RZEZBY MAJĄ DUSZĘ

Jest tyle rzeźb, a Bazyl mówi, że biorą się same z siebie: smukłe, bolejące Madonny, fraszobliwe Chrystusy, baby, pasterze, staruszki, zamyśloni, wypoczywający. Myślałam, że popatrzę sobie na nie, obejrzę. Poczulałam, że to one na mnie patrzą. Artysta bierze nieforemne pnie lipowe i wkłada w nie dusze. Za pracę zakończoną, uważa taką, która z surowego drewna przemieniona zostanie w odpowiedni wizerunek. Prosty, wiejski samouk, który nie miał technicznego przygotowania, może i dostatecznej znajomości anatomii ciała ludzkiego, potrafi oddać w swoich pracach głębię moralnych cierpień, ból duszy, piękno szczęścia, zmęczenie, czekanie. Ile pracy i siły fizycznej potrzeba, żeby przy pomocy prymitywnych narzędzi, zwykłej siekiery, noża, dłuta wydobyć z kłosa lipowego główne zarysy postaci? Czy widział w nich siebie samego? Babcie, mamę, sąsiada? Często utrudzonych pracą, zmartwieniami?

Do dziś wiejski artysta Bazyl Trojanowski zaklina drewno lipowe w radość i smutek, i ból, i radość, i powagę, i dostojność. Jego postacie mają z drewna darowane ręce i nogi, włos na głowie drewniany od rzeźbiarza. Najczęściej zamyśloni, nie patrzą w niebo drewnianymi oczami, nie śnią się im łąki, ani rzeki i lasy. Na honorowych miejscach w domach i na wystawach spoglądają na nas tylko tak, jak rzeźbiarz, który je tworzył.

Zawody spławikowe

Tegoroczne Zawody Wędkarskie o Puchar Wójta Gminy Braniewo to kolejna udana impreza sportowa zorganizowana w ramach Święta Śledzia i Dni Nowej Pasłęki przez Gminę Braniewo.



Fot. Archiwum UG w Braniewie

Wspólne zdjęcie uczestników zawodów

Zawody spławikowe o Puchar Wójta Gminy Braniewo to zawody wędkarskie cieszące się coraz większą popularnością wśród lokalnych (i nie tylko) wędkarzy. W tym roku wystartowało w nich 15 osób.

Pod czujnym okiem sędziego głównego a także sędziego kontrolnego udało się je sprawnie przeprowadzić podczas święta śledzia w Nowej Pasłęce.

Rano, przed rozpoczęciem zawodów, wszystkich uczest-

ników odwiedził osobiście wójt Gminy Braniewo Jakub Bornus, natomiast po ogłoszeniu wyników przewodniczący Rady Gminy Braniewo Stanisław Zołędziewski wręczył zwycięzcom puchary oraz nagrody rzeczowe. Spotkanie było również okazją do wspólnego zdjęcia oraz wymiany doświadczeń.

Zwycięzcy zawodów

1. Paweł Odrowski
2. Halina Rutkowska
3. Piotr Gąsiewski

Inf. prasowa UG w Braniewie

W miniaturze

Tuż po otwarciu XIX. Międzynarodowych Regat Zeglarskich im. Jarka Rąbalskiego mogliśmy oglądać wzmaganie modeli żaglowych, w ramach I. Mistrzostw Modeli Żaglowych o Puchar Wójta Gminy Braniewo.



Fot. Archiwum UG w Braniewie

Modele jachtów rywalizowały ze sobą na rzece Pasłęce

Dzięki członkom Braniewskiego Stowarzyszenia Modelarzy „Spec Model” i ich modelom mogliśmy zobaczyć jak rywalizują one ze sobą na wodzie.

— Dziękujemy wam za przybycie oraz za wspaniałą rywalizację i pokaz swoich umiejętności — jesteśmy pod ogromnym wrażeniem — powiedział wójt Gminy Braniewo Jakub Bornus.

Puchar I Mistrzostw Modeli Żaglowych o Puchar Wójta

Gminy Braniewo wręczył przewodniczący Rady Gminy Braniewo Stanisław Zołędziewski. Zwycięzcą został Hubert Zakrzewski. Medale za uczestnictwo otrzymali Marian Szturo, Czesław Dubicki, Piotr Butkiewicz, Roman Czajkowski.

Podziękowania dla Mirona Rapity, instruktora modeli, za pomoc w turnieju.

Inf. prasowa UG w Braniewie

Zenek na Święto Śledzia i Dni Nowej Pasłęki

Mieszkańcy Gminy Braniewo bawili się na Święcie Śledzia, połączonym z Dniami Nowej Pasłęki. Atrakcje czekały tak na dorosłych, jak i na najmłodszych. Gwiazdą wieczoru był Zenek Martyniuk i zespół Akcent.

Najmłodszy mogli cieszyć się dmuchanymi placami zabaw oraz kolorowymi straganami. Nie zabrakło również animacji i konkursów z nagrodami. Uwieńczeniem obchodów Święta Śledzia były koncerty zaproszonych gwiazd oraz zabawa taneczna. Jako pierwszy na scenie wystąpili artyści z sekcji wokalne Braniewskiego Centrum Kultury, po nich zaprezentował się zespół Cristo Dance, a gwiazdą wieczoru był Zenek Martyniuk z zespołem Akcent. Po gwieździe wieczoru do wspólnej zabawy zaprosił Dj Moroz! Muzyka w rytmie disco polo oraz klubowa zagwarantowała nastój do wspólnej zabawy.

Podziękowania

Serdeczne podziękowania kieruję w stronę współorganizatora wydarzenia – Lokalnej Grupy Rybackiej Zalew Wiślany, prezesa Pawła Kozła, wiceprezesa Piotra Kaszy oraz Andrzeja Wiśniewskiego za koordynację. Staroście Karolowi Motyce i burmistrzowi Braniewa Tomaszowi Sielickiemu dziękuję za wspólne działania! Dziękuję strażakom z OSP Lipowina, Gronowo i Żela-



Fot. Archiwum UG w Braniewie

Takich tłumów w Nowej Pasłęce jeszcze nie widziano! Wszystko za sprawą występu Zenka Martyniuka i zespołu Akcent

zna Góra za pomoc w organizacji, dziękuję Kołom Gospodyń Wiejskich z Żelaznej Góry, Lipowiny i Krzewna za pomoc w wydawaniu rybki dla mieszkańców oraz przygotowaniu własnych przesmacznych wyrobów, dziękuję środowiskowemu Domu Samopomocy w Żelaznej Górze – szczególnie prezes Kalinie Jakimczuk i Kamilowi Myszcze – za całokształt! Dziękuję także moim współpracownikom

za pomoc w przygotowaniu tego wydarzenia, a także przyszykowaniu namiotu promocyjnego z Narodowym Spisem Powszechnym Ludności i Mieszkań 2021.

Dziękuję także wszystkim Mieszkańcom! Tym, którzy włączyli się w organizację wydarzenia, Krzyszłowi Kozłowskiemu za organizację placu i parkingów oraz wszystkim przedsiębiorcom Trójwsi za promowanie Naszej Pasłęki.

Dziękuję też wszystkim sponsorom, szczególnie Braniewsko-Pasłęckiemu Bankowi Spółdzielczemu, Oddział w Braniewie za dofinansowanie imprezy i wszystkim tym, którzy po raz kolejny przyczynili się do organizacji Święta Śledzia i Dni Nowej Pasłęki. Mam wielkie nadzieje, że wszystkim obecnym się podobało. Do zobaczenia za rok!

Jakub Bornus,
wójt Gminy Braniewo
Inf. prasowa UG w Braniewie

Żagle na Zalewie Wiślanym

Około 30 jachtów wystartowało w tegorocznych XIX. Międzynarodowych Regat Zeglarskich im. Jarka Rąbalskiego. Po raz kolejny patronat na tą sportową imprezę objął Gustaw Marek Brzezina, marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

W tym roku na wodach Zalewu Wiślanego rywalizowały jachty pływające pod polską banderą. Pod okiem sędziego przeprowadzone zostały trzy wyścigi ze startu wspólnego dla czterech grup regatowych na trasie Nowa Pasłęka – Piaski. Imprezę zabezpieczał ponton z OSP Braniewo, Straży Pożarnej oraz motorówki prywatne. Monitoring regat prowadziły łodzie Policji i Straży Granicznej.

Na zakończenie regat odbyło się uroczyste wręczenie pucharów i nagród dla zwycięzcy, a następnie koncert zespołu Kamrat Shanty Folk. — Wspólnie z komandorem Yacht Clubu Zalew Wiślany Grzegorzem Hejberem oraz dyrektorem Biura Regionalnego w Elblągu Edwardem Pietrulewiczem nagrodziliśmy sterników pucharami — mówi Jakub Bornus, wójt Gminy Braniewo.



Fot. Archiwum UG w Braniewie

Międzynarodowe Regaty Żeglarskie im. Jarka Rąbalskiego to coroczna impreza, odbywająca się na wodach pięknego Zalewu Wiślanego

ZWYCIĘZCY REGAT

Grupa KWR 1:
Tomasz Makowski / 2 Easy
Mariusz Franciszczak / Irbis
Zbigniew Dąbrowski / Earl Grey

Grupa KWR 2:
Tomasz Siekierko / Moka,

Ryszard Seroka / Berbeć II
Sławomir Kwiatkowski /
Błękitna Bryza,

Grupa KWR 3:
Janusz Justyński / Strefa Ciszey II
Grzegorz Pionke / Kompiss
Wiesław Sawicki / Karetka II

Grupa bezklasowa Open:
Tomasz Bochiński / Gosica I
Miroslaw Kowszyński /
Fordwind I
Rafał Walentyłowicz / Fenomen

Podziękowania
Serdeczne podziękowania kieruję do Grzegorza Hejbera (komandora YC Zalew Wiślany), Edwarda Pietrulewicza (Biuro Regionalne w Elblągu) oraz Ryszarda Dody, a także w stronę sponsorów i wszystkich tych, którzy po raz kolejny przyczynili się do organizacji Międzynarodowych Regat Żeglarskich.

Wsparcia udzielił: Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Gmina Braniewo, Kraina Zalewu Wiślanego oraz sponsorzy: Żaglownia Apollo Sail Gdańsk oraz Piekarnia Warmińska Braniewo. Jakub Bornus, wójt Gminy Braniewo

Inf. prasowa UG w Braniewie

Miesiąc pod znakiem wakacyjnej zabawy

Lipiec minął mieszkańcom Gminy Lelkowo pod znakiem zabawy. Rodzinne festyny, przygotowane przez Gminne Centrum Kultury, odbyły się w Zagajach, Lelkowie, Pielu i Dębowcu. Podczas festynów prowadzono akcję #szczepimysie oraz powszechnego spisu ludności.



Festyn w Zagajach



Zabawa w Lelkowie

ZAGAJE

Zagaje były pierwszym „przystankiem”, na którym zawiązał festyn pod hasłem „Z rodziną bezpiecznie i wesoło”. W dobrej zabawie nie przeszkodził nawet ponad 30-stopniowy upał. Odbyło się wiele konkurencji drużynowych i indywidualnych, turniej rodzin, show taneczne duetu Fpytkę z Chodzieży, przejażdżki z MotoBraniewo, kąpiele z OSP, spotkanie z przedstawicielami Straży Granicznej i firmy kosmetycznej, kiermasz „Kup przytulasa dla swojego bobasa”. Nie zabrakło również przepysznych jedzenia, które przygotowało KGW „Pograniczanki” z Zagaj.

Organizatorzy: GCK, Sołtys Zagaj, KGW „Pograniczanki”, radne Gminy Lelkowo: Anna Rykaczewska i Malwina Zdunek. Honorowy patronat: Wójt Gminy Lelkowo.



Konkurencje w Pielu

LELKOWO

W Lelkowie odbył się drugi z cyklu sześciu festynów zaplanowanych na ten rok w ramach akcji „Lato z GCK”, pod patronatem Wójta Gminy Lelkowo.

Tak jak w Zagajach, tu również gościł duet taneczny Fpytkę z Chodzieży z tanecznym show. Byli przedstawiciele Lokalnej Grupy Działania

Wysoczyzna Elbląska, którzy prowadzili warsztaty wykonania mydełek, Straż Graniczna i OSP Lelkowo.

Organizatorzy kierują podziękowania do wszystkich tych, którzy wsparli (finansowo, rzeczowo lub osobiście) organizację festynu, a są nimi: Katarzyna i Michał Klufas, Maria i Roman Warbowski, Alina



Rywalizacja w Dębowcu

i Piotr Poźniakowie, Jan Lesik, Daniel Warcaba, Zofia Kobylańska, Justyna Ozimkowska, Urszula Gontarczyk, Teresa Szostak, Anna Rubacha, Stanisław Zima, Sławomir Ozimkowski, Tomasz Poźniak, Krzysztof Gontarczyk, Arkadiusz Długoń, Piotr i Wojciech Pieczyńscy, Jolanta Skowron oraz załoga GCK, OSP Lelkowo i SG.

PIELE

Festyn w Pielu tośmieszne zabawy i konkurencje, ciekawe animacje, turnieje, quizy o bezpieczeństwie, wspólne tańce, dmuchańce, kolorowe bańki i malowane buźki zadowolonych małych uczestników festynu oraz darmowa pyszna grochówka, kielbaski z grilla, ciasta, wata cukrowa.

Podziękowania za organizacyjne wsparcie należy skierować do: KGW Pograniczanki z Zagaj, Straży Granicznej, radnego Wiesława Marcza, pracowników Urzędu Gminy Lelkowo: Rafałowi, Piotrowi i Kazimierzowi, Krystynie Guła, Jolancie Wasiuta, Piotrowi Krupa, Mirosławowi Heberlejewi i mieszkańcom Pielu.

DĘBOWIEC

Festyn w Dębowcu był czwartym z cyklu sześciu letnich Rodzinnych Festynów w Gminie Lelkowo pod hasłem „Z rodziną bezpiecznie i wesoło”. Było pięknie!

Za przybycie i wspólną zabawę dziękują: wójt Gminy Lelkowo Łukasz Skrzyszewski, załoga GCK w Lelkowie, radna Anna Cieślak oraz gospodarze Dębowca – sołtys Jolanta Wasiuta i KGW Dębownik.

Inf. prasowa GCK w Lelkowie

Podziękowania za odwagę i pomoc pogorzelncom

Wójt Gminy Lelkowo Łukasz Skrzyszewski i przewodniczący Rady Gminy Lelkowo Jarosław Koziej podziękowali policjantom asp. Pawłowi Kutrybowi i asp. Pawłowi Białkowskiemu za wzorową postawę, trud i poświęcenie podczas akcji ratowania życia i mienia ludzkiego mieszkańców Głębocka.

Podziękowania przekazano w obecności komendanta powiatowego Policji w Braniewie nadkom. Tadeusza Telegi oraz kierownika Postępu w Pieniężnie asp. sztab. Moniki Stogowskiej.

— Niech ich służba na rzecz bezpieczeństwa społecznego przynosi zadowolenie i satysfakcję oraz niech

będzie wzorem dla innych funkcjonariuszy — powiedział wójt Łukasz Skrzyszewski.

Przypomnijmy: 12 maja w jednym z gospodarstw w Głębocku wybuchł pożar. Dwaj policjanci, a także jedna z mieszkanki Głębocka, działali z pomocą. Policjanci czerpali wodę ze studni.

Podczas, gdy jeden z dzielnicowych napełniał wodą wiadra, drugi biegiem wnosił je na strych, by uniemożliwić dalsze rozprzestrzenianie się płomieni. Do policyjnej akcji dołączyli także sąsiedzi kobiety oraz jej rodzina. Działania trwały, aż do momentu przyjazdu straży pożarnej, która przejęła akcję gaśniczą. **Red.**



Policjanci odebrali podziękowania od wójta Gminy Lelkowo Łukasza Skrzyszewskiego i przewodniczącego Rady Gminy Lelkowo Jarosława Kozieja

Drogowe inwestycje w powiecie braniewskim

Remonty nawierzchni i nowy sprzęt

Z każdym kolejnym miesiącem zmienia się komfort podróżowania po drogach powiatu braniewskiego. Dzięki prowadzonym remontom poprawiają się warunki komunikacyjne, wzrasta także bezpieczeństwo podróżujących.

Fot. Archiwum Starostwa Powiatowego w Braniewie



Nowa nawierzchnia drogi w Lipowinie



Braniewo, wyremontowany odcinek ulicy Długiej



Nowy asfalt na ul. Jagiełły w Braniewie



Wyremontowana droga w Tolkowcu



Nowa nawierzchnia na drodze powiatowej z Lutkowa do Jachowa



Droga powiatowa w Słobitach, po przeprowadzonych pracach remontowych



Droga powiatowa w Radziejewie, budowa wyspy przy wjeździe



Nowy rębak do krzaków



Nowa posypywarka dróg

Planowe prace remontowe wykonano na odcinkach dróg powiatowych: 1328N odc. Krzewno – Krasnolipie, 1395N odc. Jachowo – Lutkowo, 1338N odc. Księżno – Bronki, 1324N odc. DW 510 – Jarzeń, 1352N odc. Kowale – Głądy, 1381N odc. Pierzchały – S22, 1391N odc. m. Lipowina; S22- Gronówko, 1348N odc. Gładysze

– Tatarki, 1389N odc. Ławki – Sopoty, 1346N odc. m. Radziejewo, 1375N odc. m. Ronin, 1308N odc. Wielkie Wierzno – Baranówka, 1322N odc. Piele – Grabowiec, 2312N ul. Jagiełły w Braniewie, 2309N ul. Długa w Braniewie, 1158N odc. Janiki Pasłęckie – Słobity. — Prace związane z remontami dróg obejmowały

frezowanie nawierzchni bitumicznej, wykonanie warstwy wyrównawczej z betonu asfaltowego oraz wykonanie warstwyścieralnej wraz z wykonaniem poboczy — mówi wicestarosta braniewski Mirosław Kudliński. Wartość wykonanych prac to ponad 2 mln złotych. Ale to nie koniec drogowych inwestycji w powiecie

braniewskim. W ramach rządowego wsparcia prace prowadzone będą na drogach powiatowych: Nr 1330N odc. Chruściel – Dąbrowa, Nr 1381N odc. Zawierz – Wielewo. Termin rozpoczęcia prac zaplanowano na przełomie lipca i sierpnia tego roku. Zakres prac to m.in. poszerzenie jezdni do 5,5 m, wykonanie warstwy wyrów-

nawczej z betonu asfaltowego oraz wykonanie warstwyścieralnej wraz z wykonaniem poboczy. Łączna kwota rządowego dofinansowania to 3,3 mln złotych. W realizacji jest też zadanie powiatowej nr 1393N Grzechotki – Żelazna Góra. Prace na tym odcinku będą wykonane w latach 2021-2022.

NOWY SPRZĘT
Zarząd Powiatu Braniewskiego zakupił nowy sprzęt na potrzeby Zarządu Dróg Powiatowych Braniewie. To posypywarka do piasku, która w zimie będzie pracowała na chodnikach w Braniewie oraz nowy rębak do krzaków.

Inf. prasowa Starostwa Powiatowego w Braniewie

Stadion Miejski zyska drugie życie

BRANIEWO. „Z programu Sportowa Polska Program Rozwoju Lokalnej Infrastruktury Sportowej Edycja 2021 pozyskaliśmy na remont naszego stadionu kwotę 2 183 340,00 złotych. To połowa wartości zadania pod nazwą »Zagospodarowanie przestrzeni publicznej terenu MOS – etap I boisko piłkarskie«, wynoszącego 4 366 679,30 złotych z uwagi na rozległość projektu, wysokie koszty oraz konieczność zamknięcia obiektu na czas remontu, prace podzielono na etapy” — poinformował burmistrz Braniewa Tomasz Sielicki.

Temat remontu stadionu Miejskiego Ośrodka Sportu wracał nieczym bumerang niemal za każdym razem, gdy publikowałem materiały związane z klubem i jego infrastrukturą — mówi burmistrz Sielicki. — W ogóle mnie to nie dziwi, bo stadion „prosił” się o to już od bardzo dawna – od ponad 30 lat!

NIE SPEŁNIA NORM

Jak zauważa burmistrz Braniewa „obecny obiekt nie spełnia podstawowych norm właściwych współczesnym obiektom sportowym”.

— Niektórym mogło się wydawać, że degradacja tego obiektu ma moją cichą akceptację. Nic z tych rzeczy! Po cichu ciężko pracowaliśmy na to, co właśnie mam przyjemność Wam przekazać, a z dobrymi informacjami czekałem na pozytywną decyzję dotyczącą środków, o które wnioskowaliśmy w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu — mówi z zadowoleniem Tomasz Sielicki.

ZAKRES PRAC

W ramach I etapu przedsięwzięcia zostanie wykonane:

- Budowa bieżni i terenu lekkoatletycznego (bieżnia okólna 4-torowa o długości 400 m, bieżnia prosta 6-torowa do biegu na 100



Fot. Archiwum UM Braniewa

Od lewej: burmistrz Braniewa Tomasz Sielicki, wiceburmistrz Anna Kapusta i dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu Andrzej Piróg

o 110 m, skocznia wżyz, skocznia do skoku o tyczce, jednokierunkowa, skocznia w dal i trójskoku, dwusieczkowa z zeskokami na obu końcach rozbiegu, rzutnia do pchnięcia kulą, rzutnia do rzutu dyskiem i młotem, rzutnia oszczepem).

- Boisko piłkarskie z nawierzchni trawiastej (plac do gry w piłkę nożną o wymiarach w świetle linii autowych 104 x 64 m)

• Wyposażenie boiska (bramki do piłki nożnej seniorskie, chorągiewki narożne uchylne, wiaty dla zawodników rezerwowych na 13 miejsc, bramki aluminiowe przenośne 5x2 m).

TO DOPIERO POCZĄTEK

— Jak wskazuje nazwa naszego projektu, jest to dopiero początek procesu nadawania nowego blasku stadionowi miejskiemu — mówi burmistrz Braniewa. — Celem

jest jego całościowe przebudowanie, wyremontowanie i rozbudowa, która zapewni możliwość uprawiania na jego terenie różnorodnych dyscyplin sportowych, m.in. lekkoatletyki, której zawodnicy odnoszą znaczące sukcesy mimo braku odpowiednich warunków do trenowania. Wkrótce nareszcie się to zmieni, a dzięki temu sukcesy – mam taką nadzieję – będą jeszcze okazalsze.

Inf. prasowa UM Braniewa

Remont przyszkolnego boiska

BRANIEWO. Burmistrz Braniewa Tomasz Sielicki podpisał umowę z wykonawcą, który wykona remont boiska przy Szkole Podstawowej Nr 6 w Braniewie.

Całkowita wartość inwestycji wynosi ponad 3,5 mln złotych. Miasto pozyskało na nią dofinansowanie w wysokości niemal 1,6 mln złotych. Dofinansowanie pochodzi z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

W ramach projektu pod nazwą »Zagospodarowanie przestrzeni publicznej terenu przy ul. Armii Krajowej w Braniewie – boisko. Budowa boiska przy Szkole Podstawowej Nr 6 w Braniewie» wykonane zostaną:

- bieżnia okólna o obwodzie 200 m z odcinkiem prostym o długości 120 m,
- bieżnia o nawierzchni poliuretanowej typu NATRYSK, na podbudowie elastycznej ET i podłożu z kruszywa,



Fot. Archiwum UM Braniewa

Jeszcze tylko odrobina cierpliwości i będziemy cieszyć się wspaniałą infrastrukturą sportową, dzięki której rozwinie się niejedyn braniewski talent sportowy — mówi burmistrz Braniewa Tomasz Sielicki

- boisko do piłki nożnej o nawierzchni typu „sztuczna trawa” z wypełnieniem granulatem gumowym,
- boisko wielofunkcyjne

przewidziane do gry w koszykówkę, siatkówkę, tenisa ziemnego i piłkę ręczną,

- skocznia w dal z rozbiegiem o nawierzchni poliureta-

wej, długości 40 m i zeskoknią wypełnioną piaskiem,

- rzutnia kulą z betonowym kołem do rzutu,
- tor dla rolkarzy o nawierzchni z kolorowego betonu asfaltowego o długości 381,5 m,
- plac zabaw dla dzieci z podziałem na grupy wiekowe,
- fitpark – siłownia zewnętrzna składająca się z 9 podwójnych urządzeń do ćwiczeń i rekreacji,
- oświetlenie boiska do piłki nożnej i boiska uniwersalnego umożliwiającego grę po zmroku oraz oświetlenie pozostałego terenu lampami parkowymi.

Wykonawcą inwestycji jest firma ELSIK Sp. z o.o. z Zulkowa.

Inf. prasowa UM Braniewa

POD PATRONATEM: Nowiny Północne, Portal Braniewo

Triathlon. I duathlon dla dzieci

22 sierpnia we Fromborku odbędzie się druga edycja zawodów triathlonowych 2-4-8 Triathlon Frombork.



Fot. Joanna Tywonińska/Archiwum organizatorów



Triathlon Frombork odbędzie się 22 sierpnia

Triathlon to zawody sportowe, w których uczestnik musi pokonać – w tej kolejności – pływanie, jazdę na rowerze oraz bieg. Zawodnicy mogą płynąć dowolnym stylem. Część kolarska jest wyścigiem o charakterze indywidualnym. Zawodnik może startować tylko na sprawnym technicznie rowerze, który spełnia wymogi bezpieczeństwa. Nie musi to być rower kolarski. W czasie biegu dozwolony jest marsz oraz zatrzymywanie się.

W tegorocznej edycji we Fromborku zawodnicy mają do wyboru 3 dystanse. Mogą wystartować indywidualnie lub w zespole sztafetowym. Triathlonowa dwójka to 200 metrów pływania, 20 km roweru i 2 km biegania. Czwórka – 400 metrów pływania, 40 km roweru i 4 km biegania. Ósemka to 800 metrów pływania, 80 km roweru i 8 km biegania.

Duathlon dla najmłodszych

Dzień przed zawodami (21 sierpnia) odbędzie się mini duathlon (bieg – rower – bieg) dla dzieci (w wieku od 1 do 14 lat). Dystanse będą zróżnicowane pod względem wieku uczestników.

Startujący muszą posiadać

sprawnego rowera i kask rowerowy. Zgłoszenie dziecka do startu dokonuje rodzic lub prawny opiekun na stronie internetowej www.elektronicznezapisy.pl lub w dniu zawodów.

Trasy zawodów

Pływanie – zawodnicy będą pływać w Zalewie Wiślanym. Start pływania dla wszystkich dystansów będzie zlokalizowany w okolicach plaży miejskiej.

Rower – trasa kolarska przebiegać będzie od portu w kierunku katedry oraz przez miasto do Braniewa, gdzie będzie zlokalizowany nawrót. Zawodnicy tą samą drogą przyjadą do Fromborka.

Bieg – trasa biegowa przebiegać będzie od portu w kierunku ulicy Dworcowej, następnie ulicami Parkową, Elbląską w kierunku katedry, wbiegnięcie na dziedziniec, następnie wzdłuż murów katedry, do ulicy Starej i powrót ulicą Braniewską.

WIĘCEJ informacji (w tym szczegółowy regulamin) na stronie www.mclsport.com/frombork-tri

Inf. prasowa organizatorów

Gmina Barciany nie przespała pandemii

Szerząca się od miesiąca na całym świecie pandemia wyhamowała świat, zmieniła system pracy, system zdrowia i szkolnictwa, wprowadzając chaos w wiele dziedzin życia. Pomimo licznych przeszkód i często też braków kadrowych związanych z epidemią samorząd Gminy Barciany elastycznie dostosowuje się do sytuacji i wdraża rozwiązania, które pozwalają na realizację i kontynuowanie zaplanowanych wcześniej działań. Tylko w czasie pandemii na terenie tej gminy sfinalizowano inwestycje na łączną kwotę niemalże 4 100 000 złotych.



Zmodernizowana droga Skierki – Staniszewo



Zmodernizowana sala sportowa w SP w Barcianach



Zrekultywowany staw w Gęsikach

Pomimo trudnej sytuacji związanej z epidemią koronawirusa zaplanowane inwestycje w Gminie Barciany zostały zakończone z sukcesem. Najlepszym tego przykładem mogą być, chociażby sukcesywnie przebudowywane w całej gminie drogi czy modernizacja świetlicy wiejskiej w Gęsich Górach. Władze Gminy zadbały także o stworzenie odpowiednich warunków do aktywności fizycznej dla uczniów barciańskiej szkoły podstawowej oraz miejsce do rekreacji mieszkańców wsi Gęsiki. – Sytuacja nie tylko w całym kraju, ale i na świecie jest bardzo dynamiczna i trudna. Siłą rzeczy ma ona również odzwierciedlenie w naszej gminie. Dokładamy jednak wszelkich starań, aby się do

niej dostosować i w trybie pilnym znaleźć takie rozwiązania, które pozwolą nam na bezpieczne i efektywne kontynuowanie pracy. Mimo pandemii zrealizowaliśmy szereg inwestycji na terenie całego naszego samorządu finansowanych w znacznym stopniu ze środków zewnętrznych. – mówi Marta Kamińska, wójt Gminy Barciany. Faktem jest, że wszystkie zaplanowane w czasie pandemii inwestycje doszły do skutku. Wiele z nich ruszyło już w ubiegłym roku, kiedy to sytuacja epidemiologiczna była bardzo trudna. Analizując przekrój inwestycyjny, śmiało można powiedzieć, że gmina Barciany w tym czasie postawiła przede wszystkim na rozbudowę infrastruktury drogowej. Wśród nich można

wymienić niedawno ukończoną przebudowę prawie 2 km odcinka drogi wewnętrznej Skierki – Staniszewo. Wartość całej inwestycji to 757 168,40 zł, z czego aż 530 017,88 zł pochodzi z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Kolejną inwestycją drogową, na którą gmina pozyskała znaczne środki z wymienionego Funduszu jest przebudowa drogi wewnętrznej o asfaltowej nawierzchni w miejscowości Momajny. Wartość inwestycji wyniosła 385 000,00 zł, z dofinansowaniem 269 500,00 zł. Najbardziej kosztowną – wartą 1 052 184,77 zł – inwestycją było zaprojektowanie i przebudowa drogi gminnej położonej w miejscowości Winda. Gminie udało się jednak pozyskać na ten cel 100

proc. środków zewnętrznych. – W zeszłym roku ruszyła prawdziwa drogowa rewolucja na terenie naszej gminy, która będzie kontynuowana w latach kolejnych. – zapewnia wójt gminy Barciany.

Wśród zrealizowanych inwestycji nie można pominąć tych, które służyć będą w szczególności poprawie warunków i rozwoju aktywności fizycznej najmłodszych i nieco starszych mieszkańców Barcian. Mowa tu o remoncie boiska Orlik w Barcianach oraz przebudowie sali sportowej Szkoły Podstawowej w Barcianach. Podczas pierwszego zadania wyremontowano pomieszczenia socjalne oraz wymieniono oświetlenie boisk na energooszczędne. Wartość tego zadania wyniosła 92 206,00

zł, z czego 40 000,00 zł to dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego. Druga z inwestycji miała w zakresie remont obiektu sali sportowej oraz zakupienie i instalację sprzętu do zajęć sportowo-korekcyjnych. Wartość oszacowano na 761 086,88 zł, a dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego wyniosło 531 545,60 zł. Gmina także zrealizowała inwestycję, która będzie służyć mieszkańcom, ale także wzbogaciła ilość miejsc atrakcyjnych turystycznie na terenie tego samorządu. Chodzi o rekultywowany staw rekreacyjny we wsi Gęsiki. Zagospodarowano teren wokół niego, dokonano nasadzeń roślin i drzew oraz wykonano ścieżkę edukacyjno-przyrodniczą i miejsca do wypoczynku i ob-

serwacji. Głównym zadaniem tej inwestycji jest przede wszystkim edukacja ekologiczna i ochrona różnorodności biologicznej. Wartość zadania wyniosła 989 895,00 zł, z czego 649 600,61 zł to środki pochodzące z RPO. – Jestem dumna, że mimo trudnego czasu udało się tyle zmienić na terenie naszej małej ojczyzny. Oczywiście tym dużym inwestycjom towarzyszyły także nieco mniejsze, ale także poprawiające jakość życia w gminie. Nie zwalniamy tempa. Cały czas intensywnie pracujemy nad pozyskiwaniem kolejnych funduszy. Wciąż piszemy nowe wnioski, dzięki którym możemy aplikować o pozyskanie środków rządowych i unijnych – dodaje wójt Kamińska.



Wyremontowana droga w Windzie



Wyremontowana świetlica w Gęsich Górach

Kętrzyńskie Ogrody Działkowe będą jeszcze atrakcyjniejsze

Ogródki działkowe im. Mikołaja Kopernika w Kętrzynie będą jeszcze atrakcyjniejsze. Wzbogacone zostaną o nowe nasadzenia, małą infrastrukturę oraz urządzenia fitness. Utwardzony i ogrodzony zostanie także teren gniazda śmietnikowego. Wszystko to będzie możliwe dzięki pozyskaniu przez Gminę Miejską Kętrzyn dofinansowania z Grantów Marszałka Województwa dla Rodzinnych Ogrodów Działkowych. Umowa na uatrakcyjnienie terenu ROD została podpisana wczoraj w Centrum Wdrażania i Promocji Innowacji w Olsztynie.



– Rodzinne Ogrody Działkowe pełnią ważną rolę w integracji lokalnej społeczności oraz życiu kulturalnym. Ich walory zostały docenione jeszcze bardziej w dobie pandemii. Tam pielęgnowane są tereny zielone, o które wszyscy musimy dziś dbać w sposób szczególny – mówi Ryszard Niedziółka, burmistrz Kętrzyna. – Jako miasto stale inwestujemy w rozwój zieleni. Jak tylko otrzymaliśmy informację o konkursie z Urzędu Marszałkowskiego, podjęliśmy odpowiednie kroki, by nasz wniosek został rozpatrzony pozytywnie. Pomysłodawcami inwestycji byli sami działkowicze, bo to

oni wiedzą najlepiej, czego im potrzeba. My zaś jesteśmy po to, by słuchać i wspierać naszych mieszkańców oraz pracować na rzecz rozwoju miasta. Jestem przekonany, że ta inwestycja uatrakcyjni to miejsce i będzie cieszyć naszych działkowiczów – dodaje wóldarz.

Wartość przedsięwzięcia wynosi 24 997 zł, z czego 14 997 zł to dofinansowanie pozyskane od Marszałka Województwa Warmińskiego – Mazurskiego. Wkład Gminy Miejskiej Kętrzyn oraz Rodzinnych Ogrodów Działkowych wynosi po 5 000 zł. Realizacja projektu nastąpi jeszcze w tym roku.

Kętrzyńskie spółki nie zwalniają tempa

Kętrzyńskie spółki nie zwalniają tempa i dbają o dynamiczny rozwój inwestując m.in. w wyposażenie. Nowoczesną czołową ładowarkę kołową, z ramą przegubową, zakupiła miejska spółka „Komunalnik”. Ładowarka wyposażona jest w łyżkę wysokiego wysypu, marki Komatsu Model WA270-8. Pojazd usprawni wykonywanie codziennych obowiązków i realizację zaplanowanych zadań, podnosząc komfort pracy. Służyć będzie do załadunku odpadów i zastąpił sprzęt, który po wielu latach eksploatacji wymagał napraw lub wymiany.

– Nowe urządzenie zwiększy wydajność oraz komfort pracy. To japoński sprzęt o wysokiej jakości. Dzięki niższym kosztom eksploatacji dbamy także o ekonomię spółki. Ładowarka spełnia najwyższe normy spalania, dzięki czemu ograniczamy emisję spalin – mówi Dariusz Cycan, Prezes Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej „Komunalnik” Sp. z o.o. – Dziękuję Marszałkowi Województwa Warmińsko



– Mazurskiego za zaangażowanie oraz współpracę. Dzięki dofinansowaniom z Urzędu Marszałkowskiego możemy się rozwijać i działać jeszcze prężniej – dodaje.

Ładowarka została zakupiona przy współfinansowaniu, z Urzędu Marszałkowskiego, z projektu pn. „Rozbudowa Punktu Selektywnej Zbiór-

ki Odpadów Komunalnych w Kętrzynie w ramach osi Priorytetowej 5 – „Środowisko Przyrodnicze i racjonalne wykorzystanie zasobów”, Działania 5.1- „Gospodarka Odpadów” Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko- Mazurskiego na lata 2014-2020. Wartość zakupu sięga ponad 800 tys. zł.

Budowa drogi i poprawa bezpieczeństwa w mieście jeszcze w tym roku

W Urzędzie Miasta Burmistrz Kętrzyna Ryszard Niedziółka podpisał umowę z wykonawcą robót budowlanych drogi wewnętrznej przy ulicy Mielczarskiego oraz z firmą, którą przeprowadzi modernizację miejskiego monitoringu.

Oczekiwana przez mieszkańców inwestycja przy ulicy Mielczarskiego zostanie zrealizowana przez firmę BUDMA Sp. z o.o. z Lidzbarka Warmińskiego. Wartość całego przedsięwzięcia to 414,525,99zł i obejmie budowę nawierzchni, chodników i miejsc parkingowych.

Projekt trwa od 2015 roku, w tym czasie realizowano kolejne fazy przedsięwzięcia m.in. budowę kanalizacji jak również oświetlenie terenu. – Dziś rozpoczynamy ostatni, tak wyczekiwany ze zrozumiałą niecierpliwością, etap czyli budowę nawierzchni drogi wewnętrznej. Cieszy fakt, że realizacja projektu ma potrwać maksymalnie 5 miesięcy



– mówi Burmistrz Miasta Ryszard Niedziółka.

Kolejna podpisana umowa dotyczy modernizacji miejskiego monitoringu. Realizację tego projektu przeprowadzi firma Serviceline Sp. z o.o. z Warszawy, a wartość inwestycji to 736,770,00zł. W projekcie przewidziano wymianę istniejących kamer na sensoryczne 360 stopni oraz montaż kamer statycznych. Zmodernizowane zostanie również centrum monitoringu, doposażone w dodatkowe stanowisko dla dyżurnego

ruchu i przygotowanie pod dodanie kolejnych punktów, które powstaną w przyszłości.

– To kolejna niezwykle ważna inwestycja, mająca na celu poprawę bezpieczeństwa na terenie naszego miasta. Nowoczesny sprzęt pozwoli dopilnować tych, którzy nie przestrzegają prawa i jestem przekonany, że uda się dzięki temu ograniczyć czy zapobiec takim niepożądanym zachowaniom. Realizacja tego zadania również w tym roku – dodaje Burmistrz Ryszard Niedziółka.

Nowe pojemniki na śmieci na ulicach Kętrzyna

Zółte na metal i plastik, niebieskie na papier, zielone na szkło i czarne na odpady zmieszane. W Kętrzynie stanęły nowe pojemniki na odpady komunalne. Ustawione zostały w centrum miasta i wzdłuż ulicy Sikorskiego.

System segregacji odpadów może zyskać powodzenie tylko dzięki współpracy nas wszystkich. Z wytwarzanych odpadów możemy wyselekcjonować: papier, szkło, metal oraz plastik. Odpowiednia segregacja pozwala na przetworzenie i ponowne wykorzystanie su-



rowców, zmniejszając tym samym ich negatywny wpływ na

środowisko naturalne. W tym celu Miasto Kętrzyn zakupiło

nowe pojemniki do segregacji odpadów.

– Wymieniliśmy betonowe śmietniki, przeznaczone jedynie na odpady zmieszane, na kosze do segregacji odpadów. Od teraz mieszkańcy oraz turyści podczas spacerów będą mogli skorzystać z tego ekologicznego rozwiązania –

pojemników, które umożliwią segregację: na szkło, papier, metale i tworzywa sztuczne – mówi Ryszard Niedziółka, burmistrz Kętrzyna. – Dzięki wszystkim tym, którzy prowadzą wzorową segregację odpadów. Państwa zaangażowanie świadczy o wysokiej

świadomości stanu środowiska naturalnego. Pamiętajmy, że stosując się do zasad segregacji odpadów wnosimy swój wkład w poprawę jakości powietrza, gleby i wody – dodaje wóldarz.

Dotychczasowe betonowe pojemniki zostaną wykorzystane i staną w miejscach, w których do tej pory koszy brakowało, a prosili o nie mieszkańcy czy radni. W miarę możliwości finansowych i one zostaną wymienione na kolorowe służące segregowaniu odpadów.

Weekend z siatkówką plażową

Kompleks „Kętrzynianka” gościł pary w siatkówce plażowej (miksty). W turnieju wystąpiło 13 par z Olsztyna, Bartoszyca, Elku, Iławy, Mrągowa, Szczytna, Ostródy, Giżycka, Piasku i Kętrzyna. Mecze stały na bardzo wysokim poziomie i często o zwycięstwie decydował tie-break, który przynosi największe emocje. Najlepiej dysponowali byli młodzi zawodnicy Urszula Bobel (Piasek) i Konrad



Fot. MOSIR Kętrzyn

Jaworowski (Ostróda), którzy w finale pokonali Magdalenę Borkowską (Olsztyn) i Patryka Kulpakę (Bartoszyce). W meczu o trzecie miejsce lepsi

okazali się Julia Dąbrowska (Ostróda) i Błażej Masłowski (Giżycko) wygrywając z Wiktoria Stępień (Iława) i Szymonem Zalewskim (Kętrzyn).

Srebrna medalistka ME nagrodzona również w Kętrzynie!

Burmistrz Miasta Kętrzyn pogratulował i nagrodził Karolinę Kuhn za wyjątkowe osiągnięcie w dziedzinie sportu, które zdobyła na arenie międzynarodowej.

11 lipca kętrzynianka Karolina Kuhn wywalczyła srebrny medal w walce bokserskiej finału Mistrzostw Europy Kadetek w Tbilisi (Gruzja). Burmistrz Ryszard Niedziółka pogratulował zawodniczkę i trenerom i wręczył nagrody zarówno wicemistrzyni, jak również trenerom – Eminowi Huseynov i Kamilowi Kondejowi. Miasto ufundowało dla medalistki mistrzowski rower, a dla jej sportowych opiekunów nagrody pieniężne.

– Srebrny medal kętrzynianki to dla nas, mieszkańców wielki powód do dumy. Zdobyte trofeum dowodzi niewątpliwie talentu Karoliny, a także siły charakteru, zaangażowania i ogromu ciężkiej pracy włożonej w treningi, by osiągnąć tak spektakularny sukces. Jestem przekonany, że to dopiero początek zwycięskiej passy tej młodej zawodniczki. Wielkie brawa należą się również trenerom, którzy czuwają nad rozwo-



Fot. archiwum UMK

jem zawodników w Ludowym Klubie Sportowym „Niedźwiedź” w Kętrzynie. Serdecznie wszystkim gratuluję – mówię

burmistrz Ryszard Niedziółka. Trzymajmy kciuki za kolejne sukcesy!

Biurowasowe UMK

SKLEP KOMEC

DORADZTWO - SPRZEDAŻ - MONTAŻ

KUP, A MY ZAMONTUJEMY!

- POMPY CIEPŁA
- GRZEJNIKI
- HYDRAULIKA

KOTŁY GAZOWE, NA PELLET I EKOGROSZEK

BOGATA OFERTA INSTALACJI GRZEWCZYCH, SANITARNYCH I HYDRAULICZNYCH

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU NA RATY

KONKURENCYJNE CENY!

www.komecketrzyn.pl

Kętrzyn, ul. Dworcowa 6, tel. 89 751 02 60

Młynomag

magia dobrej mąki

Pierogi z pstrągiem w sosie koperkowym według przepisu Macieja Maciejewskiego

Składniki

Ciasto

- 500 g mąki pszennej 450
- 1 łyżeczka oleju rzepakowego
- szczypta soli
- ok. 280 ml wrzątku

Farsz

- 200g fileta z pstrąga
- 2 łyżki parmezanu startego
- sól pieprz świeżo zmielony
- natka pietruszki (mały pęczek)

Sos

- 100 ml śmietany 30%
- ząbek czosnku
- ok 40 ml wina białego
- pęczek kopru mały

Przygotowanie

- Mąkę wymieszać z solą, dodać olej i stopniowo dodawać wodę, zagniatając łyżką. Ciasto musi być jednolite, miękkie i elastyczne. Dobrze wyrobione ciasto przykryć ściereczką i odstawić na 30 minut.
- Filety z pstrąga opłukać i osuszyć, sprawdzić czy nie mają ości i resztek skórki. Drobnoposiekać, dodać parmezan, sól i pieprz do smaku, czosnek, posiekaną natkę pietruszki.
- Ciasto rozwałkować cienko. Wykrawać niewielkie krążki. Na każdy krążek nałożyć łyżeczkę nadzienia i zlepić, formując.
- Wlać wino na patelnię i odparować.
- Dodać śmietankę i czosnek, podgrzać aż sos zacznie się zagęszczać.
- Doprawić solą pieprzem i na koniec dodać drobno posiekany koper.



Fot. Ł. Sadlak



Smacznego!

Rozpoczęli akcję charytatywną w Poznaniu, zakończyli w Mrągowie

W czasie jubileuszowego Pikniku Country przez Mrągowo przewinęło się mnóstwo gości. Do „stolicy polskiego country” przyjechała między innymi ekipa rowerowa, jadąca do nas prosto z Wielkopolski.

Liderem charytatywnego „peletonu” był Krzysztof Bartosiak, poznański społecznik na co dzień wożący tramwajem (!) pasażerów. Pan Krzysztof działa też w radzie jednego z poznańskich osiedli oraz dwóch stowarzyszeniach. Charytatywny rajd, któremu przewodził dedykowany był Bartkowi Judzinowi, chłopcu po udanym przeszczepie szpiku kostnego. Bartosz odbywał ten rajd z innymi uczestnikami, podróżując samochodem pożyczonym od VW Poznań. Był to nowiutki T6 z przebiegiem niespełna 8 tys. km. Organizatorem rajdu było Stowarzyszenie Miłośników Doliny Cybiny do spółki ze Stowarzyszeniem Przystanek Fólwarczna.

W pięć dni uczestnicy rajdu przebyli z Poznania do Mrągowo około pół tysiąca kilometrów. Odwiedzili w tym czasie m.in. Grudziądz, Iławę i Ostróde. Podczas tych przystanków podopieczny rowerowych



Fot. archiwum Krzysztofa Bartosiaka

śmiałków miał okazję zwiedzić także historyczne miejsca na mapie Warmii i Mazur, jak choćby Grunwald, węgła

Lipkę czy Wilczy Szaniec. Do Mrągowo poznańscy dobroczyńcy przyjechali tuż przed Piknikiem Country, co zresztą

było ich celem. Zatrzymali się w Marcinkowie w Miodowym Kociołku w uroczym otoczeniu nad samym jeziorem. — Go-

spodarze nadzwyczaj gościnni, raczyli nas chlebem własnego wypieku oraz miodem z domowej pasieki — wspomina Krzysztof Bartosiak. — Domek przytulny i wygodny, pomieścił całą naszą szóstkę!

Uczestnicy wyprawy rowerowej zwiedzili Mrągowo. Pan Krzysztof ma osobisty sentyment do Mrągowo, w którym w latach 1986-87 odbywał służbę wojskową. Poznański tramwajarz i jego podopieczny zwiedzili dawną jednostkę i — jak mówi — wspomnieniom nie było końca. Ale to nie jedne atrakcje, przygotowane na czas pobytu gości z Wielkopolski, którzy w Mrągowie poczuli bardzo ciepłą i niemal rodzinną atmosferę. — Ogromne słowa podziękowania chciałbym przekazać Panu Radnemu Jakubowi Doraczyńskiemu, który zaopiekował się naszą grupą od chwili wjazdu na teren gminy — mówi wzruszony społecznik z Poznania. — Wizyta w Amfiteatrze oraz możliwość uczestnictwa w 40. Pikniku Co-

untry były marzeniem każdego uczestnika naszej wyprawy, a dzięki p. Jakubowi one się po prostu się ziściły. Dziękujemy!!!

Krzysztof Bartosiak, który w wolnych chwilach na YouTubie prowadzi swój kanał @CybinaTV, uważa, że warto pomagać słabszym i chorym. Więzi jakie nawiązują się w takich akcjach „pączkują” a dobra siła potrafi przełamać każdą barierę niemocy. Już teraz zapytana o współpracę i wymianę doświadczeń z innymi lokalnymi działaczami, również w Mrągowie. — Podczas pracy społecznej na jednej z dzielnic w Poznaniu poznałem pochodzącego z Mrągowo Rafała Chrósta. Składał projekt obywatelski w Poznańskim Budżecie Obywatelskim. Spodobał mi się jego zapał i poparłem ten projekt, który zresztą potem zwyciężył — wspomina pan Krzysztof. — Myślę, że jeszcze wiele dobrego może też zrobić w Mrągowie. Znam go i wiem, że nie działa dla siebie.

W Mikołajkach odkryto cmentarzysko z czasów epidemii i ślady osady sprzed kilku tysięcy lat

Udało nam się odkryć obiekty archeologiczne i materiały ruchome związane z trzema podstawowymi fazami chronologicznymi — zdradza Marcin Gładki, prezes Fundacji Dajna. Archeolodzy związani z fundacją pracują aktualnie na terenie budowy w Mikołajkach, na której odkryto ślady osady sprzed ok. 4 tys. lat oraz dwa nowożytnie cmentarzyska.

Jak czytamy w mediach społecznościowych na profilu Miasta Mikołajki, podczas prac budowlanych przy ul. Mrągowskiej w Mikołajkach odkryto ciekawe stanowisko archeologiczne. Fundacja Dajna im. Jerzego Okulicza-Kozaryna rozpoczęła prace interwencyjne, które potwierdzają, że dzieje osadnictwa na tym terenie są dużo starsze niż średniowiecze. Najstarsze artefakty to fragmenty naczyń ceramicznych z okresu neolitu, czyli sprzed ok. 4 tys. lat. Osada miała atrakcyjne położenie z równym, płaskim terenem, źródłem wody w okolicy oraz piaszczystym podłożem. Fragmenty osady odkryto w Mikołajkach już wcześniej w 2014 roku, dlatego prezes Marcin Gładki mówi o mikroregionie osadniczym. — Na naszych



Fot. Jarosław Puszko

terenach osadnictwo kumuluje się i rozwija się w niecce jakiegoś jeziora. Prawdopodobnie nad jez. Mikołajskim i w jego okolicy stopniowo te osady zaczęły się pojawiać — uważa prezes.

Podczas prac archeolodzy znaleźli między innymi zabytki z okresu wpływów rzymskich — wśród nich paciorki szklane oraz pozostałości naczyń ceramicznych (ok. IV w.). Większość znalezisk związana jest z nekropoliami z różnych okresów. Najstarsze ludzkie szczątki związane są z ludnością kultury bogaczewskiej (ok. V w.). Duża część grobów pochodzi z XVIII w. i prawdopodobnie są to ofiary dżumy z ok. 1710-1711 r. — ródla mówią, że kiedy zabrakło miejsca na cmentarzu komunalnym (na ofiary epi-

demii), zaczęto wykorzystywać piaszczyste łany, cytując, położone przy drodze na Mrągowo po jej zachodniej stronie — mówi Marcin Gładki.

Według archeologów drugie cmentarzysko funkcjonowało kilkunastu lat od wieku XVII nawet po początki XIX w. Na terenie prac archeologicznych do tej pory odkryto łącznie 150 szkieletów.

— Z reguły nie bada się miejsc, w których mieszkali ludzie — bada się właśnie cmentarzyska — dodaje prezes fundacji. A to odkrycie jest tym cenniejsze, że możemy się dowiedzieć wiele o gospodarce i produkcji osadników oraz układzie przestrzennym samej osady.

Marek Szymański
(info.mragowo.pl)

Modernizacja drogi w Żelwągach kosztowała blisko dwa miliony. Warto było?

Gmina Mikołajki pięknie jeszcze bardziej — chciałoby się powiedzieć. W ostatnim czasie mieszkańcy doczekali się zakończenia kilku inwestycji, które sprawiają, że ich mała ojczyzna staje się faktycznie coraz ładniejsza.

Jedną z kluczowych inwestycji oddanych pod koniec lipca do użytku jest droga w miejscowości Żelwągi. Kompleksowa modernizacja polegała na położeniu asfaltu z odwodnieniem, oświetleniem i nasadzeniami zieleni. Dodatkowo zbudowano mały parking przy plaży i postawiono wiatę przystankową. — Budowa i przebudowa ul. Kaczej wypełnia zadania i modernizacje, które wykonywaliśmy przez ostatnie dwa lata w miejscowości Żelwągi — mówi Piotr Jakubowski, burmistrz Mikołajek. Część drogi samorząd do spółki ze Starostwem Powiatowym oddał już w ubiegłym roku. — Przebudowana w tym roku ul. Kacza służy już mieszkańcom. Mam jednak nadzieję, że w tej przepięknej miejscowości ta inwestycja będzie służyła nie tylko mieszkańcom, ale też turystom — dodaje burmistrz Jakubowski. Koszt inwestycji pochłonął 1,8 mln złotych, z czego większość pozyskano z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.



Droga w Żelwągach robi wrażenie. fot. Jarosław Puszko

Kolejną ważną z perspektywy mieszkańców inwestycją była modernizacja i budowa alejek na cmentarzach w Woźnicach i Baranowie, którym towarzyszyło sadzenie drzew i krzewów oraz ogólne uporządkowanie terenu. To także budowa nowego chodnika w miejscowości Lelek, o który zabiegali sami mieszkańcy.

W gminie Mikołajki cały czas trwają także zaawansowane prace nad budową Mazurskiej

Pętli Rowerowej. — Budowa ścieżki pieszo-rowerowej dobiega już końca — mówi Robert Wróbel, inspektor ds. promocji gminy Mikołajki. Długość całej ścieżki to jest prawie kilometr, a koszt całej inwestycji to blisko 4,3 miliona złotych. — ciężka jest już użytkowana, jeszcze co prawda nie jest skończona, ale mamy apel do kierowców, by nie parkowali na ścieżce pieszo-rowerowej — apeluje Robert Wróbel.

[OKIEM RADNEGO]

Pomoc dla obszarów popegeerowskich

Blisko 47 mln zł rządowego dofinansowania otrzymało 47 gmin (52 inwestycje) w województwie warmińsko-mazurskim. Tak w skrócie można podsumować wsparcie w ramach Funduszu Inwestycji Lokalnych, skierowane do gmin, w których kiedyś działały PGR-y. Łącznie, w skali wszystkich województw, wsparcie to wyniosło 340 mln zł.



Dr Marcin Kazimierzczuk
radny wojewódzki

Przedmiotowe wsparcie pomoże w rozwiązaniu problemu, pogłębiającego się przez skutki pandemii, wykluczenia społecznego i ubóstwa mieszkańców obszarów, na których funkcjonowały zlikwidowane państwowe przedsiębiorstwa gospodarki rolnej. Po likwidacji PGR-ów miejscowości, w których funkcjonowały państwowe przedsiębiorstwa gospodarki rolnej uległy zdegradowaniu społecznemu oraz ekonomicznemu. Skutki

społeczno-gospodarcze pandemii COVID-19 dodatkowo pogłębiły omawiany problem. Ubytek dochodów i wzrost kosztów gmin spowodowały znaczne zagrożenie niewykonania planów inwestycyjnych na rok 2020 r. przez te samorządy, a co za tym idzie dalszy brak inwestycji na terenach popegeerowskich, co wpływa na pogłębianie się nierówności społecznych i ekonomicznych w miejscowościach popegeerowskich. Dlatego tak ważne okazało się przedmiotowe wsparcie, które dotyczyło m. in. budowy kanalizacji sanitarnej lub lokalnych oczyszczalni ścieków wraz z kanalizacją, przepompowni, wodociągów, przyłączy do sieci gazowej; dróg wewnętrznych lub dojazdów do miejscowości, oświetlenia, chodników, przystanków autobusowych, termomodernizacji. Pomoc finansowa dotyczyła również centrów wsi umożliwiających integrację społeczną oraz ak-

tywizację mieszkańców (place zabaw, siłownie zewnętrzne, utwardzone miejsca do festynów, wiaty, tereny zieleni, obiekty sportowe, świetlice, obiekty biblioteczne, remizy strażackie). Wnioski gmin były opiniowane, pod kątem spełnienia wymogów formalnych i oceny oddziaływania społecznego, przez właściwą jednostkę terytorialną Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, a następnie opiniowane przez wojewodów i przekazywane do Prezesa Rady Ministrów.

Wykaz wniosków pozytywnie rozpatrzonych w powiatach: bartoszyckim, elbląskim, braniewskim i lidzbarskim przedstawia się następująco:

Gmina Bartoszyce-Kompleksowa termomodernizacja wraz z przebudową i rozbudową budynku Szkoły Podstawowej w Kinkajmach o przyszkolną salę sportową wraz z łącznikiem.

Gmina Sępoleń-Budowa sieci wodociągowej łączącej

dawne wsie popegeerowskie tj. Stopki Osada, Masuny, Dzierzychowo oraz miasto Sępoleń.

Gmina Elbląg-Budowa mechaniczno-biologicznej oczyszczalni ścieków wraz z siecią kanalizacji sanitarnej w msc. Bielnik Drugi.

Gmina Elbląg-Budowa sieci kanalizacji sanitarnej dla miejscowości Nowy Dwór i Lisów.

Gmina Lelkowo-Modernizacja drogi gminnej w miejscowości Głębock.

Gmina Braniewo-Przebudowa drogi gminnej w miejscowości Cieleńnik.

Gmina Pieniężno-Przebudowa drogi gminnej w miejscowości Pieniężno Pierwsze.

Gmina Milejewo-Przebudowa drogi dojazdowej w miejscowości Stoboje do drogi powiatowej nr 1144N.

Gmina Markusy-Budowa studni głębinowej w ujęciu wód głębinowych w miejscowości Żurawiec.

Gmina Płoskinia-Budowa lokalnej oczyszczalni ście-

ków w miejscowości Wysoka Braniewska wraz z budową sieci kanalizacyjnej.

Gmina Kiwity-Modernizacja drogi wewnętrznej nr 33 obręb Klejdyty (700 m)

Inwestycje lokalne, które zostaną sfinansowane lub dofinansowane ze środków przewidzianych w budżecie województwa będą stanowić ważne źródło zamówień dla polskich mikro-małych i średnich przedsiębiorstw. Będzie to miało pozytywny wpływ na lokalne rynki pracy, gdyż pozwoli na utrzymanie zatrudnienia lub zapobiegnie potencjalnym obniżkom wynagrodzeń również w MMŚP. Są to też przedsięwzięcia, które rozwiązują codzienne i często najpilniejsze problemy członków lokalnych społeczności.

Przewidywany efekt przedmiotowego wsparcia wpłynie na przeciwdziałanie nierównościom społecznym, budowę infrastruktury społecznej, poprawę życia mieszkańców,

rozwój - poprzez inwestycje w szeroko rozumiane mienie gminne oraz wsparcie lokalnych wspólnot, skupiających mieszkańców terenów popegeerowskich. W sytuacji gdy wiele gmin popegeerowskich, wskutek wieloletnich zaniedbań tych obszarów, ale także odczuwalnego dla mieszkańców - będącego skutkiem epidemii Covid-19 - spadku produktu krajowego brutto, doświadczyły zagrożenia niewykonania planów inwestycyjnych na rok 2020 r., przekazanie tych środków będzie realnym wsparciem gmin, na terenie których funkcjonowały zlikwidowane państwowe przedsiębiorstwa gospodarki rolnej. A co za tym idzie, także mieszkańców tych terenów, którzy będą mieli możliwość korzystania na co dzień ze sfinansowanych w ten sposób inwestycji.

Dr Marcin Kazimierzczuk
Radny Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

SKUP PŁODÓW ROLNYCH ZBOŻA, RZEPAK, ROŚLINY STRĄCZKOWE

GRUPA PRODUCENTÓW
PAROL
Sp. z o.o.

Nowa Karczma 10
11-220 Górowo Iławeckie

☎ 502 220 374 ☎ 504 022 354